Nr. 208. Środa, 12. Września 1900. Rok 90.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik, jako Prezydent c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, zamianował kwalifikowanego komendanta posterunku żandarmeryi, tytul. wachmistrza Wiktora Hubera, c. k. kancelistą przy I. oddziale c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 11 września.

Najjaśniejszy Pan w Galicyi.

W Krakowie.

Kraków, 11 września. *(Tel. pryw)* Wczoraj wieczorem Kraków przeżył chwilę równie podniosłą, choć krótką, jak przed czterema laty, gdy Najj. Pan powracając z manewrów pod Mościskami i Przemyślem, zatrzymał się w dniu 16 września wieczorem na dworcu krakowskim. Tym razem jednak Kraków nie żegnał, lecz witał ukochanego Monarchę i to witał pierwszy, po wstąpieniu przezeń na ziemię naszą. W obec ściśle określonego celu podróży Monarchy, który przybył do kraju wyłącznie jako Wódz Najwyższy, oraz w obec ściśle ustalonego programu tej podróży, przyjęcie na dworcu krakowskim trwać mogło tylko chwilę, — ta chwila jednak w skutek gorących objawów przywiązania ludności do Najj. Pana, przywiązania, szukającego zewnętrznych dróg do uwydatnienia się, urosła do rozmiarów potężnej manifestacyi wierności i nawskróś serdecznych uczuć kraju naszego dla Monarchy, na progu tego kraju.

Od czasu, gdy stało się już wiadomem, że Najj. Pan zatrzyma się w Krakowie, poczyniono przygotowania na przyjęcie Monarchy; wypadło też ono godnie i pięknie — jak to Kraków umie. Dworzec przyozdobiony był wspaniale a z pełnym smakiem: dużo zieleni, wiele flag różnobarwnych, wspaniałe kląby kwiatów, prześliczne palmy, bogate dywany i tkaniny, — oto główne ozdoby dworca. Wejście do skromnego, lecz urządzonego z wykwintnym smakiem salonu dworskiego kolei Cesarza Ferdynanda, przyozdobione było dwoma słupami artystycznych kształtów, odpowiednio udekorowanymi w barwy czerwoną i niebieską; po nad podwojami ciężkie portyery o barwach Państwa. W tych samych kolorach tkaniny okrywają balustrady na peronie. — Na peronie już od godziny 6 popołudniu ustawiły się z obu stron cechy z chorągwiami i starożytnemi godłami, które w chwili przyjazdu Monarchy pochyliły swe czoła przed majestatem Korony, dalej deputacye rozmaitych stowarzyszeń i korporacyj, Towarzystwo strzeleckie ze złotym kurem, z laską i berłem, liczni przedstawiciele wszystkich warstw i kół towarzyskich, wspaniałe postacie w pięknych polskich strojach, mnóstwo pań w strojnych sukniach, mnóstwo panów w strojach balowych. Straż obywatelska pod wodzą p. Eminowicza miała nie mało trudu około ustawienia i uszykowania zebranych: Każdy chciał być jak najbliżej Monarchy.

W sali dworskiej tymczasem zgromadziło się kilkadziesiąt (około 63) osób, które miały wziąć udział w przyjęciu i powitaniu Najj. Pana. Ustawiły się one w półkole dookoła sali, tak, iż pierwszym przy wejściu stał JE. książę biskup Puzyna, a z drugiej strony kończyły się szeregi wojskowością. Wśród zebranych byli oprócz księcia biskupa JE. hr. Stanisław Tarnowski, prezydent Akademii Umiejętności, JE. Stanisław Madeyski, b. Minister oświaty, książę Marceli Czartoryski, ks. Dominik Radziwiłł, Prezydent sądu krajowego M. Czyszczan, hr. Andrzej Potocki, hr. Antoni Wodzicki, poseł w Stokholmie, hr. Józef Wodzicki w uniformie poselskim z wielką wstęgą przewieszoną przez piersi, — radca Dworu prof. dr. Zoll z insygniami uniwersyteckiemi na piersiach wraz z senatem Uniwersytetu, radca ministeryalny Wład. Struszkiewicz, prezes Rady powiatowej dr. Franciszek Paszkowski z zastępcą p. Janem Skirlińskim i pięciu członkami Rady, prezydent miasta p. Józef Friedlein na czele sześciu członków Rady, prof. Milewski, prof. ks. Spis, prof. Jakubowski, prof. Cyfrowicz, pp.: Ferdynand Weigel, August Sokołowski, dr. Piotr Górski, Prezydent sądu krajowego Adolf Summer Brason, Wiceprezydent dr. Julian Morelowski, starszy prokurator Państwa Wędkiewicz. radca Dworu okręgowy dyrektor skarbu hr. Michał Dzieduszycki, starosta górniczy Henryk Wachtel, naczelnik administracyi podatków starszy radca Piotr Hablinski, naczelnik wymiaru należytości starszy radca Jan Czaban, naczelnik ekspozytury prokuratoryi skarbu dr. Juwenal Rozwadowski, gr. kat proboszcz ks. Jan Borsuk, dyrektor Akademii Umiejętnosci Julian Fałat. dyrektorowie gimnazyów: dr. Leon Kulczyński, Tomasz Sołtysik i Tadeusz Skuba; dyrektor szkoły przemysłowej radca rządowy Jan Rotter, dyrektor szkoły realnej dr. Ignacy Petelenz, dyrektor seminaryum nauczycielskiego męskiego Antoni Kawecki, dyrektor takiegoż seminaryum żeńskiego R Vimpeller, dyrektor poczty Maryan Biliński, prezydent Izby handlowej A. Mendelsburg, prezydent Izby lekarskiej dr. Józef Łazarski. prezes Izby adwokatów dr. Władysław Lisowski, prezes Izby notaryalnej dr. Fr. Niemczewski, dyrektor Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dr. Gustaw Romer, dyrektor miejskiej Kasy oszczędności Franciszek Slęk, prezes izraelickiej gminy wyznaniowej dr. L. Horowitz.

Z wojskowości byli: sędziwy generał broni Ziemięcki, zastępca komendanta korpusu generał-porucznik Huber i kilku innych oficerów sztabowych.

Z przedstawicieli władz politycznych byli: delegat radca Dworu dr. K. Laskowski dyrektor policyi radca rządowy dr. Z. Korotkiewicz, starosta Wacław Zaleski. Zebrało się także grono urzędników kolejowych a komendant twierdzy krakowskiej, generał-porucznik Fleck-Falkhausen, przybył z adjutantem, aby zdać Najj. Panu raport.

U wstępu do sali, aby powitać Monarchę, stał J. E. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński.

Fiolety biskupie, wspaniałe i cenne stroje polskie, fraki dworskie, mundury urzędników, białe mundury generalskie, — wszystko to, oblane powodzią światła tworzyło wspaniały obraz, który z ram pięknej sali wydostawał się przez obszerne podwoje na zewnątrz i harmonijnie zlewał z obrazem, jaki przedstawiał peron zalany mnóstwem różnobarwnych tłumów.

Zbliża się godzina nadejścia pociągu dworskiego. Wszystko już uporządkowane, — ci, którzy się przed chwilą cisnęli, pragnąc wywalczyć sobie wygodniejsze miejsce, zrezygnowani i cofnięci na należytą odległość, stoją bez ruchu, — w gwarnem zebraniu nastaje cisza, którą nagle przerywa odgłos wtłaczającego się zwolna pod krytą halę pociągu i — dźwięk hymnu ludowego. To orkiestra wychowanków zakładu im. Lubomirskich ustawiona z boku, wita Monarchę.

Jeszcze zanim pociąg, prowadzony przez radcę Dworu Klaudyego zatrzymał się, potężny huk okrzyków zwiastuje, że zgromadzeni na czele peronu spostrzegli już Monarchę. W istocie, z poza zwierciadlanych szyb ozdobionego emblematami Cesarskimi wagonu Monarszego widać postać Najj. Pana, uśmiechem i ukłonem wojskowym odpowiadającego na gorące powitanie.

Wśród niemilknących okrzyków, Najj. Pan, ubrany w mundur generalski, wysiadł z wagonu i przedewszystkiem przywitał się z Panem Namiestnikiem, podając mu na powitanie dłoń. Monarcha rozmawiał z P. Namiestnikiem przez dłuższą chwilę, poczem zwrócił się do oczekującego również w pobliżu komendanta fortecy, podał mu rękę i

---

15)

LISTY STEFANA WITWICKIEGO
do
JÓZEFA BOHDANA ZALESKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Paryż, 2 grudnia 1840.

„Geschichte für slavische Litteratur“, Szaffarzyka i „Pieśni Serbskie“, tłómaczenie niemieckie z przedmową, o te dwie rzeczy pisał do ciebie Adam, ale że nie jest pewny czy list oddał na pocztę czy stracił, więc ja drugi raz o to piszę, bo mu te książki są pilno potrzebne i przyszlij i co innego z rzeczy słowiańskich, co myślisz, że może mu być pożyteczne. Czemu ty nic tak dawno do mnie nie piszesz, nie wiemy co się stało z Jełowickim, czy miałeś odpowiedź na ów list? Januszkiewicz w wilię 29-go dawał wieczór, na który i mnie zaprosił, byłem, bo gniewać się nie myślę.

Całuję cię serdecznie
twój
Stefan Witwicki.

Adam jest lepiej, kąpiele bierze i to mu służy, w domu ma zdrowych wszystkich.

Paryż, 22 grudnia 1840.

Mój kochany Bohdanie, wracam tedy z lekcyi Adama, udała się, Bogu dzięki, głupstwom zrobił, żem chodził, bo byłem cały czas jak na szpilkach. Francuzczyzna poszła bardzo dobrze, w samem oddaniu rzeczy cokolwiek było do życzenia, parę słów było nietrafnych, ale w ogólności dobrze, sala była pełna, najwięcej Polaków. Ja przez całą godzinę nie śmiałem ani razu na Adama spojrzeć i kryłem się za kapelusz jakiejś pani, co siedziała przedemną. Z miny Adama, po skończeniu, widziałem, że nie całkiem z siebie kontent, z lekcyi prosto poszedł do mnie, ale nie zastał, w parę minut później dopierom wrócił, jadę zaraz do niego. Wspominał o tobie z niezmierną i długą pochwalą.

Biedne Adamisko! żal mi go, że się tak w cudzym języku musi mocować, wogólności takie wyniosłem wrażenie, że było to dobrze, a będzie jeszcze lepiej. Ciekawym co będzie w dziennikach.

Całuję cię
twój
Stefan Witwicki.

Paryż, 26 grudnia 1840 r.

Kochany mój, pisałem do ciebie zaraz we wtorek prosto wyszedłszy z lekcyi, dziwno mi tedy, żeś jeszcze w środę wieczór nie odebrał, nic tego nie rozumiem, bo przecie poczta wychodzi stąd zawsze o 6-tej i tego wieczora w Fontainebleau staje. List twój Adamowi zarazem posłał. Wilię jadł on na klubie, gdzie było przeszło 60 Polonii, Niemcewicz miał mowę bardzo ładną, bo zaczął po prostu od modlitwy, w dzień Wilii urodzin Jezusa Chrystusa, Pana naszego, szkoda, że stary zawsze nie gadał tym stylem, winszował też uroczyście Adamowi i wniósł jego toast, Adam odpowiadał i, słyszę, długo i nawet po dwakroć, prawda, że też był i węgrzyn dobry Mycielskiego generała. Widzisz, żałuj, żeś nie był. Adam, dziękując Niemcewiczowi, mówił, jak wiele osobiście ma dla niego obowiązków, jak był od niego broniony przeciw klasykom niegdyś etc., etc., to wszystko wiem tylko z relacyi drugich. bo sam byłem na wilii u Hofmanów. Z klubu dużą bandą przyszli do Adamowstwa, zapraszała, kogo zobaczyła, zapraszała, Szczepanowski grał, ale ja także nie byłem. Wczoraj był znów duży wieczór u Icka [1]) do Adama, ale i tam nie poszedłem, za to dzisiaj wstałem sobie raniutko i byłem u spowiedzi i Komunii św. pod protekcyą mojego św. Patrona, i że w tej jeszcze chwili jestem czystszy i godniejszy niż zwykle, wiec tem śmielej i serdeczniej całuję cię, mój drogi. Ucałowanie także dla Józefa i zmówcie dziś na moją intencyę po jednej Zdrowaś.

Opiszę ci teraz lekcyę. Przyjechałem godzinę naprzód, był kurs Ampera, ale już trudno było o miejsce. Wkrótce Amper skończył, ludzi więcej jeszcze przybywało, cisnęło się, robiono sobie miejsce jak można, było ze dwadzieścia kilka dam, Polek, mężczyzn także najwięcej Polaków, ale było i Francuzów i innych. Nawet poddani biedaka Baszy egipskiego, których znać było po czapkach. Szedł tedy rumor i szmer i gadania czekającej publiczności. Polonia jak zawyczaj głośna i trzy kwadranse od 1-ej do 3 kwadr. na 2-gą przędko zeszły. Patrzałem kilka razy na zegarek, gadaniem do sąsiadów dodawałem sobie rezonu, czułem się jednak coraz mniej przyjemnie, zacząłem żałować żem przyszedł, oglądać się ku drzwiom, ale już ani sposób się dostać; wtem powstają tu i owdzie jakieś krzyki, nie mogłem z początku zrozumieć, słucham, studenty francuzy poczynają wrzeszczeć, żeby dano większą salę, ale natychmiast tłumią się te krzyki oklaskami.... Wszedł Profesor. Trzeba ci wiedzieć, że sala tak jest, że ławki idą w amfiteatr coraz wyżej, aż prawie pod sufit, katedra stoi tedy w dole i jak pod nogami słuchaczów, dla nich jest wchód z góry od ławki najwyższej i z ławki na ławkę schodzi się aż przed katedrę. Katedra jestto po prostu krzesło po środku pod ścianą, odgrodzona od publiczności baryerką. Baryerka zaokrąglając się około krzesła, idzie jedną ścianą wzdłuż muru, pod którym krzesło i równolegle od tegoż muru aż do końca ściany, formując wąski korytarzyk, w miejscu, gdzie wchodzi w ścianę są drzwi, tędy przybywa profesor. Spojrzałem, był w swojem palto, ubrany jak codzień, nowy tylko kapelusz w ręku, włosy nieporządnie, mina nic nie zmieszana, jednak trochę czerwieńszy, wszedł naturalnie bez żadnego ukłonu, jakby wchodził do mnie, oklaski brzmiały. Mnie zdjął okropny strach, spuściłem oczy w dół, schowałem się za kapelusz jakiejś Pani, krew biła mi do twarzy i już go wcale nie widziałem przez całą lekcyę, tylko słyszałem. Nie wiem tedy czy siadł zaraz czy stojący zaczął, nie widziałem nawet czy miał jaki papier, potemem się dopiero dowiedział, że wyjął z kieszeni i położył przed sobą parę ćwiartek i karteluszków, ale, że w nie raz tylko czy dwa przez cały czas spojrzał. Zaczął od tego, że postrzegając między swymi słuchaczami wielu spółrodaków, a nawet przyjaciół, wie jak sobie te oznaki życzliwości, te oklaski má tłómaczyć, że w istocie trzeba mu zachęty około siebie, bowiem położenie jego jest trudne, niebezpieczne i nawet upokarzające, jest upokarzające trudzić się i łamać z cudzą, nierodzinną mową, mową w której, że jest cudzoziemcem, wydało go pierwsze zaraz słowo. W ogólności cały ten wstęp, gdzie zrobił też komplement Francyi, że jest to dla niej chlubną rzeczą stawać się tak ogniskiem wszel-

[1]) Januszkiewicz Eustachy.

odebrał raport. Z kolei P. Namiestnik przedstawił Najj. Panu radcę Dworu delegata Laskowskiego, starostę W. Zaleskiego, dyrektora Korotkiewicza i radcę rządowego dyrektora kolei Horoszkiewicza; Najj. Pan z każdym zamienił kilka słów poczem wśród nieustannych okrzyków zebranej na peronie publiczności wszedł do wnętrza sali, gdzie zgromadzeni powitali Go trzykrotnem: Niech żyje! Najjaśniejszy Pan ukłonił się wszystkim i w kilku serdecznych słowach wyraził zadowolenie, że może znowu być w Krakowie, — żałuje tylko, że okoliczności nie pozwalają Mu dłużej się tu zatrzymać, a dziękuje wszystkim bardzo za tak liczne zebranie się i serdeczne a piękne powitanie. Odpowiedziano znowu grzmiącem: Niech żyje! Najj. Pan przywitał się następnie podaniem dłoni z księciem biskupem Puzyną, i rozmawiał z nim dłużej na temat spraw dyecezyalnych a podobnie dla każdego z wymienionych wyżej, którzy byli w sali zgromadzeni a których przedstawiał Monarsze Pan Namiestnik, znalazł Najj. Pan kilka słów łaskawych i uprzejmych. Prezydent Friedlein złożył Monarsze w kilku słowach hołd w imieniu miasta, p. Paszkowski zaś w imieniu powiatu. Najj. Pan tak uprzejmie rozmawiał ze wszystkimi, że przyjęcie, obliczone na kwadrans, przeciągnęło się blisko o dziesięć minut. — W końcu zwrócił się Najj. Pan do wojskowości, a w szczególności uścisnął dłoń generała broni Ziemięckiego.

Wraz z Monarchą wysiedli z wagonu Najd. Arcyksiążę Rainer w mundurze generała broni i Książę Jerzy Bawarski, Wnuk Najj. Pana, sympatyczny bardzo młodzieniec około dwudziestoletni, w bawarskim mundurze oficerskim. — Najd. Arcyksiążę Rainer i Książę Bawarski w rozmowie z osobami, które zaszczycili przemówieniem, podobnie jak Najj. Pan dali kilkakrotnie wyraz zadowolenia z tak pięknego i serdecznego przyjęcia.

Wreszcie nadszedł już ostatni czas odjazdu. Najj. Pan skłonił się wszystkim na pożegnanie i przeszedł do pociągu, odprowadzony przez P. Namiestnika; pożegnawszy się podaniem ręki z P. Namiestnikiem, wsiadł do wagonu.

W tej chwili podniosły się starożytne berła, kapelusze podlatywały w górę, a z pełnych piersi rozległ się okrzyk: Niech żyje! Przez dłuższą chwilę, zanim pociąg ruszył, Monarcha stał w oknie, a okrzyki brzmiały bez przerwy. Ze zdwojoną siłą podniosły się znowu, gdy pociąg ruszył. Mijał on już peron, a postać Najj. Pana żegnającego się ukłonem, jeszcze widniała na tle zwierciadlanej tafli okna wagonu cesarskiego.

Wkrótce — pozostało już tylko wspomnienie pięknej chwili. Pociąg przelatywał jeszcze po torze, biegnącym przez dzielnice miejskie, a wszędzie, gdzie tor przecina ulice, jak n. p. w ulicy Lubicz, witało pociąg morze zgromadzonych u dołu głów ludzkich i grzmot okrzyków: Niech żyje! Wszędzie płonęły także łuki tryumfalne, zalane powodzią światła, odbijającego świetnie od cieniów zapadającej nocy. Był to obraz czarujący.

Kraków, 10 września. *(Tel. pryw.)*. Porządek panował wszędzie wzorowy. W około dworca i na dworcu, tudzież na ulicach obok toru były dziesiątki tysięcy publiczności. Przyjęcie wypadło wspaniale i pozostawiło bardzo miłe wrażenie; Monarcha widocznie był z przyjęcia zadowolony i w rozmowie z wielu osobami dał temu wyraz, podobnie jak i temu, że cieszy się, iż może być w Krakowie, a żałuje, że tylko na tak krótko. Mówił to także p. delegatowi Laskowskiemu.

Pan Namiestnik odjechał wraz ze starostą Zaleskim o godzinie 11 na Przemyśl do Jasła.

Jasło, 10 września. *(Tel. pryw.)*. Pan Namiestnik Leon hr. Piniński przybył dziś rano o godz. 6 wraz ze starostą W. Zaleskim.

Jasło, 11 września. *(Tel. pryw)*. Po nad Jasłem powiewa od dzisiaj sztandar Monarchii. Najj. Pan zamieszkał w budynku Rady powiatowej a z tą chwilą wywieszono na nim flagę państwową. Monarcha spędził noc w wagonie poczem dzisiaj wczesnym rankiem przedstawiło się Mu na dworcu naczelne kierownictwo manewrów z gen. broni br. Beckiem na czele, który zdał Najwyższemu Wodzowi raport. Nastąpił wyjazd na manewry. Z manewrów powrócił Najj. Pan pociągiem dworskim do Jasła.

Tymczasem w mieście, którego nastrój uroczysty objawia się nietylko w dekoracyi i zewnętrznych manifestacyach lecz także w usposobieniu mieszkańców — roiło się od rana.

Na ulicy Kościuszki na przestrzeni od dworca do budynku Rady powiatowej poczęły się szykować cechy z chorągwiami, deputacye gmin Dębowca, Kołaczyc, Osieka, Żmigrodu, delegacye gmin wiejskich, Sokoli w mundurach a wreszcie długie szeregi młodzieży szkolnej, a mianowicie uczniów gimnazyum, szkół wydziałowych męskiej i żeńskiej i szkół ludowych — w liczbie razem około 2000.

Po za szpalerem utworzonym przez wymienione reprezentacye, cechy i szkoły zgromadziła się publiczność tłumna i gwarna. Miejsce i sposób ugrupowania się wskazywała straż honorowa obywatelstwa pod kierownictwem adwokata dr. Baranowskiego.

Przed samym gmachem Rady powiatowej ustawili się w półkoel — z jednej strony członkowie Rady powiatowej z prezesem p. St. Kotarskim na czele, Rada miejska z burmistrzem p. A. Metzgerem, duchowieństwo miejscowe z ks. proboszczem Leonem Sroczyńskim na czele, — po drugiej zaś stronie reprezentanci władz państwowych. — a zatem starosta Zaleski, starosta hr. Michałowski z urzędnikami starostwa jasielskiego, naczelnik władzy bezpieczeństwa radca policyi Schechtel ze star. komisarzem dr. Flattauem, prezydent sądu obwodowego w Jaśle p. Ogniewski z urzędnikami sądu, między nimi nowowybrany poseł jasielski p. Z. Jaworski, — dalej inne urzęda, dyrektor gimnazyum Słotwiński, dyrektorowie szkół wydziałowych i t. d. Na boku w pobliżu ustawili się także przedstawiciele izraelickiej gminy wyznaniowej w strojach rytualnych z torą.

W pośrodku, przed wszystkimi zebranymi, oczekiwał Monarchy p. Namiestnik hr. Piniński.

Zbliżający się zdala okrzyk: Niech żyje! zwiastował przyjazd Monarchy. Wkrótce też na drodze od dworca ukazał się powóz dworski wiozący Jego Cesarską Mość. Przed rezydencyą gdzie się powóz zatrzymał, zbliżył się Najj. Pan w towarzystwie p. Namiestnika do przedstawicieli Rady powiatowej, których Monarsze przedstawiał p. Namiestnik.

Prezes Rady powiatowej Kotarski powitał Najj. Pana następującą mową:

„Najjaśniejszy Cesarzu i Królu nasz! Racz pozwolić Najjaśniejszy Panie, że jako prezes w imieniu Reprezentacyi tego powiatu wyrażę radość naszą i wdzięczność, iż nasz dom doznał tak niezwykłego zaszczytu, że gościć będzie ukochanego Cesarza i Króla.

W imieniu zaś ludności całego powiatu naszego składam Najjaśniejszy Panie u stóp Twoich wyrazy najgłębszej czci i hołdu oraz zapewnienie niewygasłej wdzięczności i przywiązania Twych poddanych, którzy wraz z nami wołają: Najjaśniejszy Cesarz i Król nasz, Franciszek Józef, niech żyje!"

Okrzyk powtórzono z zapałem trzykrotnie.

Z kolei powitał Monarchę burmistrz p. Metzger następującemi słowy: „Wasza Cesarska i Królewska Apostolska Mości! Reprezentacya miasta Jasła imieniem swych mieszkańców wiernych i przywiązanych poddanych wita Cię Najjaśniejszy Panie w swoim grodzie najuniżeniej, z zapewnieniem, iż wiernie i niewzruszenie stoimy przy Najwyższym Tronie i przy uświęconej Osobie Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości oraz Najwyższej Dynastyi. Tym naszym najgłębszym uczuciom dajemy wyraz, wznosząc okrzyk na cześć ukochanego naszego Cesarza i Króla!

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość Najmiłościwiej panujący nam Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje!

Znów zagrzmiał trzykrotny entuzyastyczny okrzyk: Niech żyje!

Nastąpiło przedstawienie innych zebranych. Monarcha jak najłaskawiej rozmawiał ze wszystkimi, poczem żegnany okrzykami, dziękując uprzejmie ukłonem, wszedł do Swej rezydencyi. W jakiś czas później w namiocie Cesarskim odbył się obiad dworski, na który z osób cywilnych otrzymali zaproszenie: JE. P. Namiestnik Leon hr. Piniński, prezes Rady powiatowej Kotarski, August Gorayski, hr. Grabowski, ks. proboszcz Sroczyński, starostowie Zaleski i hr. Michałowski, prezydent sądu obwodowego Ogniewski, burmistrz Metzger, radca policyi Schechtel, dyrektor gimnazyum Słotwiński i wielu innych.

Przedtem jeszcze, zaraz po powitaniu Najj. Pana podążył hr. Michałowski do starostwa i powitał w progach domu swego ks. Jerzego Bawarskiego, który, jak wiadomo u hr. Michałowskiego zamieszkał.

Tak samo powitał Najd. Arcyksięcia Rainera w progach domu swego wiceburmistrz Palch.

Jasło, 11 września. *(Tel. pryw.)*. Najj. Pan już o godznie 5 rano stanął w oknie swego wagonu a obaczywszy oczekującego już na rozkazy Monarchy szefa sztabu generalnego br. Becka, zaprosił go do wagonu, gdzie przez pół godziny studyował z nim mapy i plany odnoszące się do manewrów. Następnie wysiadłszy, odebrał przedstawienie zebranych na peronie kolejowym oficerów. Dłużej rozmawiał z *attachés* wojskowymi a zwłaszcza z ks. Jerzym Bawarskim.

Dyrektorowi kolei żelaznych Horoszkiewiczowi, który przedstawił się Monarsze, wyraził Najj. Pan zadowolenie z powodu bardzo pięknego udekorowania dworca kolejowego. Naczelnika stacyi Telena zapytał, gdzie otrzymał medal wojskowy. Naczelnik objaśnił, że w bitwie pod Solferino. O godzinie 6 rano wyruszył pociąg dworski, wiozący naczelną komendę manewrów, do Tarnowca, a w 9 minut później pociąg cesarski. W Tarnowcu dosiadł Monarcha konia i udał się z całym świetnym orszakiem na pole manewrów. Wypogadza się i słońce przyświeca.

Krosno, dnia 10 września

(Korespondencya „Gazety Lwowskiej").

Wszystkie przygotowania do manewrów w tutejszym powiecie zostały ukończone już przed kilku dniami; drogi w szczególności przedstawiają się bardzo dobrze, a nietylko samo miasto Krosno, ale i wszystkie wsie wyglądają schludnie i czysto.

Apartamenta dla Najd. Arcyksiążąt we dworach w Jedliczu (własność pp. Stawiarskich) i Zręcinie (własność p. Karola Klobasy-Zręckiego) urządzono bardzo gustownie.

Szef sztabu generał bar. Beck odbył w sobotę przed południem w towarzystwie pułkownika Kolossvaryego, starosty krośnieńskiego dr. St. Nowosieleckiego i kapitana generalnego sztabu Grzesickiego, lustracyę dróg i kwater dworskich, uznał jedne i drugie za znakomite i wyraził z tego powodu kilkakrotne podziękowanie staroście dr. Nowosieleckiemu, oraz wymienionym wyżej właścicielom Jedlicza i Zręcina, jakoteż pp. Augustowi Gorayskiemu i Augustowi Stojowskiemu. JE. br. Beck odbywał lustracyę częścią powozami, częścią automobilem; objechano Moderówkę, Jaszczew, Potok, Jedlicze, Zręcin i Krosno, gdzie Jego Ekscelencya był na śniadaniu u starosty, poczem odjechał z powrotem do Jasła.

Jego Ces. Wysokość Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator przybył do Jedlicza w sobotę wieczorem. Na dworcu powitali Go generał bar. Orsini-Rosenberg i starosta krośnieński dr. Nowosielecki. Najd. Arcyksiążę przywitał się z obecnymi podaniem ręki, poczem udał się do przygotowanej dlań kwatery we dworze pp. Stawiarskich, którzy oczekiwali Najd. Arcyksięcia w ganku dworu i wprowadzili Go do przygotowanych apartamentów.

W podobny sposób odbyło się powitanie Jego Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Ottona, który przybył w niedzielę rano. — Obaj Najd. Arcyksiążęta wyrazili kilkakrotnie zadowolenie z przygotowanych dla nich apartamentów i dziękowali gospodarstwu za trudy, poniesione koło urządzenia mieszkania. — Najd. Arcyksiążę Otton rozmawiał dłuższy czas ze starostą, wypytując się o stosunki miejscowe.

Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator wysłuchał w niedzielę rano w Jedliczu cichej Mszy św., odprawionej przez kanonika ks. Janickiego, Najd. Arcyksiążę Otton był zaś obecny na sumie, poczem obaj Najd. Arcyksiążęta wraz ze wszystkimi członkami Sądu rozjemczego pod przewodnictwem generała broni hr. Uexküll Gyllenbanda wyjechali do Jasła.

---

kich cywilizacyi i literatur, był bardzo skromny, nawet może nadto, chcę mówić może, że przesadny. Sposób mówienia w całej lekcyi miał ucinający, trochę cierpki, we wstępie kwaśny i gorzki i wciąż ustający, zwłaszcza, że frazesy, osobliwie w pierwszej części, były krótkie „de courte haleine", w czem też, dla mnie przynajmniej, znać było cudzoziemca nieśmiałość i niepewność, która mu niedozwala swobodnie i bez oglądania się na słowa i obroty zapuszczać się, lecz ciągle trzyma go w ostrożności i jakby pod munsztukiem, takiem miał wrażenie i to mię smuciło. Ciągu lekcyi nie opisuję, bo w „Siècle" czwartkowym była bardzo dobra o tem wiadomość i tam cię odsyłam, ja nawet takem był zmieszany, żem nie wszystko dobrze słyszał, chociaż siedziałem mniej więcej w pół sali i głos bardzo dobrze do mnie dochodził, n. p. wyrażenie pyszne, które „Siècle" przytacza, zupełniem był stracił, a przypominam sobie teraz, że istotnie było, podobnież źlem schwycił miejsce, gdzie Francuzów nazwał „les fils des Barbares", uderzyło mię tylko to samo słowo, zwłaszcza, że je głośniej i z przyciskiem wymówił i zląkłem się, żeby Francuzów nie obraził. Teraz widzę z „Kuryera", że nic tu nie było złego. Było jednak względem Francuzów trochę niezgrabności w innem miejscu, ta sławiańszczyzna, mówił, i w tem jest dziwna i ciekawa, że jednocześnie żyje wszelkiego rodzaju życiem, tu jest hordą, tam klanem, tu miastem wolnem, tu Rzecząpospolitą, tu księstwem hołdowniczem, tam królestwem, tam cesarstwem. Wszystko w niej jest tak rozmaite, tu ma język n. p. w stanie niepoczętej jeszcze na formy nasze cywilizacyi, tam znów cokolwiek już wyrobiony, ówdzie coraz więcej; wreszcie „le grand poète d'Ukraine", podniósł go w swoich lirycznych poematach do doskonałości i wykończenia greckiego za Safo i Jacińskiego za Horacego, w poematach nieporównanego blasku i najserdeczniejszej rzewności (coś takiego ale daleko dłużej), „je parle, dodał w końcu, de Mr. Bohdan Zaleski". Tu spojrzałem trochę w bok i postrzegłem oblicze bystre Karwowskiego, który widać zgadł z góry, że to o tobie nie o kim innym była mowa i teraz ucieszył się, gdy istotnie nazwisko twoje posłyszał. Ku końcowi lekcyi, mularz jakiś tuż za oknem pracujący, zaczął trochę stukać, pan profesor się na to skrzywił, natychmiast otworzył ktoś z słuchaczy okno i mularza wypędzili. W tym momencie przerwy na Adama spojrzałem, siedział i patrzał prosto przed siebie i trochę w górę, trochę zaczerwieniony i oczy zdały mi się przymrużone, mnie żal się go zrobiło, ale litością głupią matki n. p., której zawsze się zdaje, że dziecko zmizerniało i że jest je dlaczego pożałować, bo widzę teraz, że owszem trzeba się było tylko cieszyć. Także, gdy otwierali okno, podniósł się i zdjął palto, przypomniałem sobie, że rozpowiadał mi, że i w Lozanie na pierwszej lekcyi było mu gorąco i zdjął z siebie płaszcz, chociaż teraz, jak potem powiedział, było mu gorąco nie tylko z profesorstwa, ale i z pół butelki szampana, którą przed samą lekcyą na lepszą odwagę łyknął. Skończył na dwie lub trzy minuty przed godziną, tak dobrze czas wyrachował, na zegarek nie patrząc, przecie ustawicznie jak w Lozanie, ale tylko raz spojrzał w środku lekcyi. Po skończeniu mu dali brawo, ale krótsze niż z początku. Przez ciąg lekcyi oklasków nie było, co poczciwego Czartoryskiego szczerze obeszło, ale dzieciństwo, bo owszem nie można inaczej powiedzieć, tylko, że się zupełnie udało. Prawda, że był jakiś zimny, nieochoczy i sam to powiada, ale to tylko daje pewność, że na przyszłość będzie jeszcze lepiej. Mam przekonanie, że mu się bardzo będzie powodziło i udawało i w wielkiej będzie tu sławie. Messager zaraz w wieczór tegoż dnia pochwalił, we czwartek długie artykuły w „Siècle", „Courrier", „Constitutionnel", dziś fejleton w „National". Krytyki, ile mnie przynajmniej wiadomo, nie było nigdzie żadnej. Z lekcyi wstąpił do mnie alem jeszcze był nie wrócił, wróciwszy, napisałem do ciebie i pojechałem do niego, chodził w szlafroku już Mamcinym [1]) i w złym humorze, bo pełno w pokoju zastał dymu; był też niekontent i z lekcyi, zdało mu się, że było daleko gorzej niż było. Nazajutrz to jest we środę był u mnie, odtąd jużem go nie widział, bom wczoraj był alem nie zastał. Z Moskalów na lekcyi był Turgieniew i insi jacyś, wreszcie kto ich tam zna. Z dam, zdaje się, same Polki, Kisielewowa, Ostrowska wojewodzina, Czarkowska, Bobrowska, Łuszczewska, Wołowskie, było ich koło 20. Poleciłem Jawornickiemu, żeby sam lub przez kogokolwiek uwiadomił panią N.... żeś o biletach nie zapomniał, tylko, że ich nie było wcale, chociaż jak się pokazało, kilka miejsc było osobnych za baryerką, w tem wąskiem przejściu, o którem mówił. Siedział tam Niemcewicz, Czartoryski, Montalembert, Salvandy, Faucher, z kobiet tylko Foszetowa [2]).

W wieczór. To napisawszy, wyszedłem na obiad, przez cały dzień nikogo do mnie nie wpuszczali, dopiero wychodząc, spotkałem się we drzwiach z Władysławem Platerem, który szedł mi także powinszować imienin, od niego się tedy dowiaduję, że wczorajszy wieczór u Januszkiewicza był bardzo pyszny i ładny, była muzyka, kolacya, a co więcej, wiersze Słowackiego, Grzymały i po dwakroć improwizacya Adama! raz prozą, po francusku do jakiegoś Włocha co tam także był, drugi raz wierszem i długo po polsku. Powiada Władysław, że zrobił wrażenie niewypowiedziane, płakali, ściskali się, Ropelewski miał atak nerwowy, Słowacki szlochał, słowem osobliwości niesłychane. Kasztelan Plater wołał, słyszę, że już 60 i kilka lat jest na świecie i nigdy nic podobnego nie czuł, nie widział. Były to wiersze do Słowackiego w których go namawiał na inną drogę, mówiąc mu, że poezya jest to miłość i Bóg, tak przynajmniej zrozumiałem z opowiadania Władzia, który zresztą był jeszcze pod wczorajszem wzruszeniem i strasznie wychwalał. Nikogo innego jeszczem nie widział i z obiadu prostom wrócił do siebie, gdzie oto piszę z wielką ciężkością, bo prawie każdą literą osobno, ale, że mój kochany chciał tych szczegółów, więc w dzień moich imienin chcę się choć tem przysłużyć. „Revue des Deux Mondes" poszlę jeśli dostanę.

Zapomniałem ci też napisać, że nareszcie Kurowski przyniósł mi twój portret i wszyscy znajdują bardzo podobny i Adam, podobny prawda, ale to nie dosyć.

Czego dosyć, to tego sążniowego listu. Kończę tedy i całuję was obudwóch i za życzenie dziękuję, bo przed chwilą list wasz wczorajszy przyszedł.

Twój

Stefan.

---

[1]) „Mamciny" szlafrok ten, podszyty lekkiem, ślicznem futrem, miał od Bohdana Zaleskiego i długo mu służył, bo i w Konstantynopolu.

[2]) Pani Faucher, z domu Wołowska.

Najd. Arcyksiążę Ferdynand Karol przybył w niedzielę rano do Krosna, gdzie na dworcu w zastępstwie starosty oczekiwał go komisarz powiatowy dr. Bal. Najd. Arcyksiążę udał się w towarzystwie tegoż komisarza do Zręcina, a po krótkim tamże pobycie powrócił do Krosna, celem udania się pociągiem do Jasła. Na dworcu kolei w Krośnie przedstawił Mu się wtedy przybyły tymczasem z Jedlicza starosta dr. Nowosielecki, którego Najd. Arcyksiążę wypytywał szczegółowo o stosunki przemysłu naftowego w powiecie. W ogóle Najd. Arcyksiążęta okazują wielkie zainteresowanie się naszymi stosunkami a ludność wita Ich wszędzie z głęboką czcią i objawami przywiązania do Dynastyi.

Jasło, 10 września.

Wielkie manewry rozpoczęły się dzisiaj w poniedziałek, o godzinie 7 rano z obu stron podjęciem służby wywiadowczej i badaniem stanowisk przeciwnych, a o godzinie 12 w południe nastał stan wojenny pomiędzy obu przeciwnemi stronami, który potrwa do końca manewrów, t. j. 15 września. Armią zachodnią (t. zw. pierwszą) dowodzi, jak wiadomo, generał broni Antoni Galgotzy, komendant X. korpusu w Przemyślu — armią wschodnią (t. zw. drugą) generalny inspektor wojsk, generał broni hr. Waldstätten.

Przybyłe dnia 7 b. m. do Jasła naczelne kierownictwo manewrów stoi pod bezpośrednimi rozkazami szefa sztabu generalnego i składa się: z oddziału operacyjnego (pułkownik Kolossvary); z oddziału detailicznego (pułkownik Dankl); z kierownictwa prasy (major Lipošcak); z 4 oficerów ordynansowych, następnie z 5 oficerów i podoficerów, jako kolarzy, z oddziału żandarmeryi polowej i oddziału polowej drukarni, wreszcie z innych należących organizacyjnie do głównej kwatery organów.

Celem szybkiej komunikacyi pomiędzy naczelnem kierownictwem manewrów i grupami sędziów polubownych założył pułk kolejowo-telegraficzny połączenie telefoniczne wedle wskazówek szefa sztabu generalnego. Takich stacyj telefonicznych jest ogółem 8.

Co się tyczy grup sędziów polubownych, to wydano następujące zarządzenia:

a) Przy każdej komendzie korpuśnej kawaleryi lub dywizyi piechoty znajduje się w charakterze kierownika grupy sędziów polubownych jeden z wyższych generałów z pewną liczbą oficerów sztabu generalnego. Prócz tego znajdują się:

b) W Rzęcinie generał-porucznik Klobus, komendant IX. korpusu i głównodowodzący generał w Josefstadzie z grupą 4 generałów, i 4 pułkowników, pomiędzy tymi Najd. Arcyksiążę Ferdynand, wreszcie jeden kapitan;

c) W Jedliczu generał broni hr. Uexküll Gyllenband, komendant II. korpusu i głównodowodzący generał w Wiedniu, oraz 8 generałów, między tymi Najd. Arcyksiąże Otto, 5 pułkowników, między tymi Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator, wreszcie jeden kapitan;

d) W Wiśniowce (na północ Frysztaku) generał-porucznik Pucherna, komendant forteczny w Przemyślu, z 3 generałami, 2 pułkownikami i jednym kapitanem;

e) Jako rezerwa dla pomienionego celu znajdują się do dyspozycyi naczelnego kierownictwa manewrow w Jaśle: generał broni ks. Lobkowitz, komendant IV. korpusu i głównodowodzący generał w Budapeszcie, generał-porucznicy: Schönaich i Henryk Pitreich, generał-major Kummer, pułkownicy baron Weigl i Sanleque, wreszcie podpułkownik Hordliczka.

W manewrach uczestniczą: Arcyksiążę Rainer; generalni inspektorowie wojsk: generał kawaleryi ks. Windisch-Graetz i generał broni Reinlaender; obaj Ministrowie obrony krajowej generał broni hr. Welsersheimb i generał broni bar. Fejervary; wspólny Minister wojny bar. Krieghammer; komendant 13 korpusu i głównodowodzący generał w Zagrzebiu baron Bechtolsheim; generalny inspektor artyleryi generał-porucznik Kropatschek; generalny inspektor kawaleryi generał-por. hr. Paar, wreszcie zastępca naczelnego wodza węgierskiej obrony krajowej generał-porucznik Bolla.

Gośćmi Najj. Pana na manewrach są: Książe Jerzy Bawarski, porucznik wojsk bawarskich baron Feilitzsch, podpułkownik włoski Cattene i rotmistrz włoski Litte, dalej wojskowi *attachés* pułkownik Wardrop (Anglia), rotmistrz Bülow (Niemcy), porucznik Don José Centanno (Hiszpania), podpułkownik Ropp (Rossya), porucznik Del Mastro (Włochy), porucznik Antonic (Serbia), major Esnarco (Rumunia), major Narif bey (Turcya), baron Rosen (Szwecya), kapitan markiz de Laguiche (Francya).

Ogólne zarządzenia. Jasnem jest, iż skoncentrowanie tak znacznych sił wojskowych na szczupłym stosunkowo terenie wymagało jak najdalej idących zarządzeń pod względem administracyjnym, tem bardziej, że chodzi tu o to, aby przebieg manewrów dawał ile możności obraz istotnych operacyj wojennych i miał rzeczywiście instrukcyjny charakter.

Podajemy tu w ogólnych zarysach o tyle tylko o ile to jest potrzebnem do zoryentowania się i zrozumienia odbywających się obecnie operacyj, wydane wojskowo-administracyjne zarządzenia:

Skład głównych kwater obu operujących przeciw sobie armii, oraz sztabowych kwater korpuśnych głównych i dywizyjnych jest mniej więcej taki sam jak w wojnie. Armią zachodnią (I.) dowodzi generał broni Antoni Galgotzy, komendant 10 korpusu i głównodowodzący generał w Przemyślu; armią wschodnią (II.) generalny inspektor wojsk generał broni baron Waldstätten.

W skutek powołania rezerwistów powiększono stan liczebny wojsk i zaopatrzono je pod względem żywnosci, amunicyi i tego wszystkiego co należy do uzbrojenia, ile możności w ten sposób jak w wojnie. Każdy żołnierz ma z sobą jedną zapasową i 2 rezerwowe porcye żywności oraz jedną puszkę konserwów mięsnych; każdy koń dźwiga trzy rezerwowe porcye owsa. Na wozach prowiantowych znajdują się jednodniowe zapasy żywności dla każdego żołnierza i konia, na stacyach zaś prowiantowych żywność dla żołnierzy na jeden dzień i trzy porcye na każdego konia. Przy każdym oddziale znajduje się zapas mięsa na trzy dni. Potrzebne na czas od 11 do 15 września zapasy żywności zostały nagromadzone na pewnych oznaczonych miejscach, skąd będą przesuwane po rozpoczęciu operacyj, w sposób odpowiedni za wojskiem.

Na każdy karabin repetierowy przypada 50, zaś na każde działo 100 patronów ślepych o słabodymnym prochu. Przy każdej dywizyi piechoty (obrony krajowej) utworzono dywizyjny park amunicyjny, składający się z 6 batalionowych wozów amunicyjnych. Oprócz tego każdy korpus otrzyma jako zapas 77.000 patronów ślepych 8*m m* i po 5 patronów na każde działo. Każda dywizya i samoistna brygada posiada oddział sanitarny, który zaopatrzony jest w odpowiednią ilość wozów z lekarstwami, bandażami, środkami pokrzepiającymi i t. p. środkami leczniczymi. Dla poprawienia złej wody do picia są oddziały wojsk zaopatrzone w dostateczną ilość kwasu cytrynowego. Każda dywizya wiezie z sobą studnię Nortona.

Ze względu na znaczną rozległość terenu, na którym odbywają się manewry, i ze względu na to, że oddziały wojsk i ich komendanci szczególnie na początku operacyj wojskowych znajdują się w wielkiej odległości od naczelnego kierownictwa manewrów, poczyniło naczelne kierownictwo manewrów odpowiednie zarządzenia, celem szybkiego przesyłania rozkazów, względnie raportów sytuacyjnych i innych wiadomości. Zrobiono również w tegorocznych manewrach użytek z instytucyi sprawozdawców, do której należą oficerowie sztabowi obydwu armij. Oficerowie ci przydzieleni zostali jako organa naczelnego kierownictwa manewrów do każdego korpusu, dywizyi, względnie samoistnej komendy grupy oddziałów. Szczególnie w pierwszych dniach manewrów po największej części będą przesyłać sprawozdawcy naczelnemu kierownictwu manewrów wiadomości o ruchach strategicznych oddziałów, do których zostali przydzieleni za pośrednictwem telegrafu. Naczelne kierownictwo manewrów jest, — jak już wspomnieliśmy — połączone za pomocą telefonu z 3 grupami sędziów. Przy każdym korpusie znajduje się oddział telefoniczny, zaopatrzony w 4 urządzenia stacyjne i materyał na przestrzeń 60 kilometrów. Każdy pułk kawaleryi tworzy u siebie kawalerzycki patrol telegraficzny, złożony z 8 jeźdźców, i zaopatrzony w potrzebne urządzenia. Procz tego obie armie mają do rozporządzenia na terenie manewrów państwowe i kolejowe linie telegraficzne i kilka prywatnych połączeń telefonicznych.

Każda armia otrzymała od wojskowego zakładu aeronautów jeden polowy oddział balonowy, składający się z 6 oficerów, 87 żołnierzy, 40 koni, potrzebnych wozów, dalej otrzymała t. zw. „Drachen-balon" zupełnie urządzony, rezerwowe uzbrojenie dla zapasowej stacyi ze 120 napełnionemi gazem flaszkami i t. zw. „Kugelballon" z całem potrzebnym aparatem.

Obok naczelnego kierownictwa manewrów otrzymały wszystkie wyższe komendy prócz kawaleryi sztabowej, także oficerów względnie podoficerów i szeregowców jako kolarzy dla pełnienia służby ordynansowej. Zarówno naczelne kierownictwo manewrów, jak i komendy obu armij i komendy korpuśne zostały zaopatrzone w lunety polowe. Dla wykonywania próbnych podróży znajduje się przy naczelnej komendzie jeden lekki i jeden czteroosobowy wóz samochodowy (*Automobilfahrzeug*), przy obu zaś komendach armii po jednym lekkim wózku motorowym a w każdej głównej kwaterze korpuśnej (z wyjątkiem korpusu X.) samochód ciężarowy (*Lastautomobil*).

Dla sprawowania służby pocztowej na polu manewrów, znajdują się we wszystkich korpuśnych, głównych i dywizyjnych kwaterach polowe ekspozytury pocztowe, a w każdej korpuśnej, głównej i dywizyjnej sztabowej kwaterze kierownictwo względnie polowa pocztowa ekspozytura. Do działalności urzędowej polowych urzędów pocztowych należy między innemi doręczanie listów zwykłych i pieniężnych, oraz wypłacanie przekazów pocztowych. Przyjmowanie pieniędzy i inne ekspedycye są wykluczone.

Z powyższego lekko tylko nakreślonego przedstawienia rzeczy każdy łatwo może zrozumieć, ile to staranności i wszechstronnej oględności potrzeba było ze strony naczelnego kierownika, aby przygotować manewry projektowane w tak wielkim stylu, manewry, które mają dać ile możności dokładny obraz istotnych operacyj wojennych. A to wszystko zaś potrzeba było uskutecznić z pomocą skromnie wyznaczonych środków.

Po rozwiązaniu Rady państwa.

W sprawie nowych wyborów do Izby deputowanych zaznaczają dzienniki, że wprawdzie patent Cesarski, rozwiązujący Izbę, poleca rozpisanie „natychmiast" nowych wyborów, podobnie jak patent, którym rozwiązano Izbę w roku 1897, jednakowoż wówczas ogłosiła *Wiener Zeitung* równocześnie z patentem rozwiązującym, także rozporządzenie Cesarskie, zwołujące Izbę poselską na dzień oznaczony (27 marca) przez co pośrednio podanym był także termin wyborów. Obecnie termin ten jest pozostawiony uznaniu Rządu. — Dzienniki wiedeńskie twierdzą, powołując się na „informacye ze strony kompetentnej", że wybory odbędą się jeszcze w roku bieżącym, Izba zaś zebrałaby się w styczniu lub w pierwszych dniach lutego.

Wybory, według ustawy z dnia 2 kwietnia 1873, rozpisane mają być w ten sposób, że najpierw dokonywują się wybory kuryi powszechnej, później wybierają gminy wiejskie, następnie miasta i Izby handlowo-przemysłowe, a na końcu własność większa.

W skutek wejścia w życie ustawy o podatku osobisto-dochodowym, dotychczasowy system układania list uległ zmianie, mianowicie rozszerzone zostało prawo wyborcze, ponieważ uprawnionymi są do wyboru wszyscy ci, którzy opłacają podatek w minimalnej wysokości ośmiu koron rocznie (dawniej 5 zł.)

W kuryi V. powszechnej, wybory odbywają się bezpośrednio w miastach: Wiedniu, Pradze, Bernie, Lwowie, Krakowie, Gracu i Tryeście, dalej w całej Austryi Dolnej, wreszcie w gminach, które połączone są w jedne okręgi wyborcze z miastami powyżej wymienionemi. We wszystkich innych okręgach wyborczych tej kuryi wybory są pośrednie.

Galicya wybiera ogółem 78 posłów. Z tego wypada na własność większą 20, na miasta 13 na Izby handlowe i przemysłowe 3, na gminy wiejskie 27, na kuryę powszechną 15 mandatów.

Z głosów prasy wiedeńskiej, omawiających rozwiązanie Izby dep. stwierdzić można, że ostatnie zarządzenie gabinetu nie wywołało zbyt wielkiego wrażenia, widocznie z tego powodu, że nie było niespodzianką. Organa lewicy niemieckiej przemawiają w ogóle ze spokojem, a ton ich wywodów ożywia się tylko wtedy, gdy nawołują do walki wyborczej z Czechami. Tematem jednak roztrząsań są przeważnie fakta z przeszłości, historyczne wspomnienia i rekryminacye, rzuty oka wstecz.

Fremdenblatt stwierdziwszy, że powód do rozwiązania dali Czesi przez swą obstrukcyę, zapytuje, czy rozwiązanie Izby jest także rozwiązaniem kwestyi, czy usunięte będą przez nie wewnętrzne trudności? Stosunki w Austryi są tak anormalne, że odwołanie się do parlamentu może mieć zupełnie inne skutki, niżby miało gdzieindziej. Jest to zatem krok przygotowawczy, nie ostateczny. Nie należy zapominać, że przy naszym regulaminie Izby jest dziecinnie łatwo zabić parlament dziecinnemi trąbkami. *Fremdenblatt* podnosi dalej z zadowoleniem, że Rząd nie uciekł się do żadnych środków antikonstytucyjnych. Prawie wszystkie stronnictwa popełniły grzechy przeciw duchowi konstytucyi, Rząd jest wolny od tego zarzutu. Dzięki temu, rozwiązanie Izby wprowadza Państwo napowrót na dawną, legalną drogę polityczną. Rozwiązana Rada państwa zgotowała Austryi wiele szkód, wiele zmartwień, wiele poniżenia, w przeciwieństwie do wielkich nadziei, jakie pokładano w rozwiązanej Izbie, która otrzymała nowe siły przez powszechne głosowanie. Nie była to Rada państwa, ale Rada stronnictw, nie reprezentacya państwowa, ale reprezentacya partyj. — Rozwiązanie stronnictw byłoby daleko skuteczniejsze, niż rozwiązanie parlamentu. To jednak nie należy do ingerencyi Rządu; do tego powołani są sami wyborcy. Tylko nowe, żywotne prądy mogą poznosić utworzone zatory i pchnąć wszystko innem korytem.

Z Pragi donoszą, że pod wrażeniem rozwiązania Izby deputowanych, odbyło się w Młodym Bolesławiu zgromadzenie tak zwanego prawno-państwowego klubu, na którem przemawiał dr. Pacak. Po mowie Pacaka uchwaliło zgromadzenie - rezolucyę, aby od wszystkich kandydatów w całym kraju wyborcy zażądali zobowiązania, że w razie zebrania się nowej Rady państwa będą dalej w tych samych warunkach prowadzić obstrukcyę.

Wobec rozwiązania Izby deputowanych gorączkową działalność rozwijać zaczyna czeskie stronnictwo realistów, które dotąd nie bardzo na zewnątrz się manifestowało.

Komitet wykonawczy niemiecko-postępowego stronnictwa w Czechach odbył onegdaj posiedzenie, na którem uchwalono zwołać do Trutnowa powszechny wiec stronnictwa na dzień 30 b. m. Następnie komitet stronnictwa omawiał poufnie sytuacyę, wytworzoną wskutek rozwiązania Izby.

Z prasy rossyjskiej.

W organie ks. Uchtomskiego *Pietrb. Wiedm.* znajdujemy artykuł p. t. „Na kresach słowiańszczyzny" poświęcony sprawom polskim w państwie pruskiem. Autor omawia tu głównie znany fakt wprowadzenia nauki religii w szkołach poznańskich w języku niemieckim. Przypomina on, że zarządzenie to nie jest nowością, gdyż już w roku 1883 wprowadzono naukę religii w języku niemieckim do szkół poznańskich; po kilku jednak miesiącach, sam cesarz Wilhelm I. rozporządzenie to uznał za nieważne a radca regencyi poznańskiej, Seligo, obrońca tej reformy, został przeniesiony na inne miejsce. „W chwili obecnej — pisze autor — okoliczności, które spowodowały koronę do takiego postąpienia, widocznie się zmieniły, gdyż rząd uważa teraz na legalną i prowadzącą do celu reformę, zaprojektowaną przez władze poznańskie".

Zanotowawszy różnorodne głosy prasy niemieckiej w tym przedmiocie, p. Dobrogost podnosi zwłaszcza zdanie *Berliner Tagebl.*, który stwierdza wielką solidarność i wytrwałość Polaków w pracy ekonomiczno-narodowej. „Przytoczone przez dziennik fakta — czytamy dalej w *Pietiersburskich Wiedomostiach* — istotą swoją odpowiadają rzeczywistemu stanowi rzeczy. Choćbyśmy nawet przypuścili, że Polacy „niczego nie zapomnieli", to niepodobna nie przyznać, że zdołali „dużo się nauczyć" od niemców. Z ogólnosłowiańskiego punktu widzenia, objaw ten należy uważać za bardzo radosny i znamienny".

W końcu stwierdza autor i liczebny wzrost Polaków w Poznańskiem, wyrażający się w coraz bardziej polepszającym się stosunku procentowym Polaków i Niemców.

Z Belgradu.

(List cara do króla Aleksandra. — Enuncyacye urzędowe przeciw b. królowej Natalii).

Dziennik urzędowy ogłasza następujący list własnoręczny cara, wysłany z Peterhofu d. 12 sierpnia starego stylu z okazyi małżeństwa króla: „Mój panie bracie! Z nadzwyczajnem zadowoleniem dowiedziałem się z listu Pańskiego o małżeństwie Waszej Królewskiej Mości z panią Dragą Lunjewic, córką p. Pawła Lunjewica, a wnuczką wojewody Mikołaja Lunjewica. W obec związku przyjaźni i duchowego pokrewieństwa, jakie istnieje między Waszą Król. Mością a mną, współczutem żywo w tem radosnem wydarzeniu i pospiesza wyrazić Waszej Król. Mości moje najserdeczniejsze życzenia, dołączając do tego także życzenia szczęścia i powodzenia zarówno dla Waszej Król. Mości, jak i dla Królowej. Proszę raz jeszcze, przyjąć zapewnienie mego wysokiego poważania, z jakiem zostaję, Waszej Krol. Mości szczerym bratem. Podp.: *Mikołaj*".

Dziennik urzędowy donosi dalej: Król w proklamacyi swojej z dnia 8 lipca, jakoteż w mowach, które później wypowiedział, zaznaczył z naciskiem, iż nie dopuści, aby około dynastyi królewskiej knuto spiski i intrygi. Taką jest jego silna wola i wszelkie intrygi uważać będzie, jako czyny przeciwko ojczyznie skierowane. Mimo to przedsiębrano rozmaite kroki, które jeszcze król z pogardą ignorował. Przed kilku dniami jednak b. królowa Natalia wystosowała do swego marszałka dworu w Belgradzie otwartą kartę korespondencyjną, w której obraża króla i królowę najgorszymi wyrazami. Wskutek tego, z polecenia króla, oznajmia się, że wszystkie intrygi skierowane przeciwko powadze domu królewskiego, uważane będą za zdradę, bez względu na to, kto je popełni, i że przeciwko sprawcom władze wystąpią jak najostrzej, bez względu na ich osoby.

Zatarg bułgarsko-rumuński.

Kierownik bułgarskiego ministerstwa spraw zagranicznych Naczowicz, wystosował do dyplomatycznych agentów bułgarskich za granicą okólnik, w którym omawia stanowisko rządu książęcego w kwestyi macedońskiej i w sprawie ostatnich wypadków w Rumunii. Okólnik podnosi przedewszystkiem, że obecny rząd książęcy przestrzegał zawsze pilnie nie-

naruszalności granicy macedońskiej, że od chwili objęcia władzy przez obecny gabinet, Macedonia stała się najspokojniejszą prowincyą turecką i że sułtan sam uznał niejednokrotnie lojalność i poprawność postępowania rządu bułgarskiego. Co się tyczy sporu z Rumunią, który nadmiernie rozdmuchano, rząd rumuński niestety zaniedbał początkowo wymienienia szczegółowo swych żądań, zwłaszcza zaś wymienienia nazwisk tych, których uważał za winnych. Skoro tylko później to uczynił, sądy bułgarskie natychmiast wkroczyły, ponieważ Bułgarya, równie jak wszystkie podobne kraje, ściga przestępców politycznych. Wszelkie pogłoski o mobilizacyi w Bułgaryi są zupełnie bezpodstawnemi.

Półurzędowa berlińska *Post*, omawiając zatarg rumuńsko-bułgarski, zaznacza, że rozszerzane alarmujące pogłoski są bezwarunkowo bezpodstawne. Nigdy czas dla zatargu na Wschodzie europejskim nie był tak niekorzystnym, jak obecnie, a zresztą oba państwa liczyć się muszą z tem, że położenie ich finansowe nie pozwala na żadne kosztowne awantury.

KRONIKA

Lwów 11 września.

— **Wybory uzupełniające** jednego członka Rady powiatowej w Limanowej z grupy większych posiadłości ziemskich i jednego członka Rady powiatowej w Jarosławiu z grupy gmin wiejskich rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 11 października b. r.

Wybory te odbędą się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczą wyborcom właściwe c. k. starostwa.

— **Sejmik relacyjny.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Pp. wyborców z większych posiadłości obwodu Sambor-Rudki-Drohobycz-Stary Sambor-Turka zapraszam na zgromadzenie, celem wysłuchania sprawozdania posła do Rady państwa, dnia 20 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń Rady powiatowej w Samborze.

Ludwik Balicki.

— **Uniwersytet lwowski** liczył w ubiegłem letniem półroczu ogółem 1844 słuchaczy, z tego na wydziale teologicznym 280, prawniczym 1255, medycznym 110, filozoficznym 219. W tej ogólnej liczbie było 190 słuchaczy nadzwyczajnych, między nimi zaś 49 kobiet. Pod względem narodowości było 1294 słuchaczy narodowości polskiej, 544 ruskiej, a nadto było 2 Bułgarów, 3 Niemców i 1 Czech.

— **Na fundacyę** Im. Najj. Pana, utworzoną celem podniesienia sadownictwa i pszczelnictwa w powiecie turczańskim, złożono dotychczas na ręce starosty w Turce p. Bilińskiego wraz z poprzednio wykazanymi datkami ogółem kwotę 2610 K. 1 h.

— **Z jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Kardynał Perraud, biskup z Autun (Augustodunum), wystosował do hr. Stanisława Tarnowskiego list poniższy z podziękowaniem za wliczenie go w poczet doktorów honorowych Jagiellońskiej Wszechnicy:

„Panie hrabio i dostojny Rektorze! Otrzymałem dyplom honorowy doktoratu św. teologii, którym mnie Uniwersytet krakowski zaszczycił z okazyi swego piątego stulecia. Wielką to dla mnie chlubą, iż zostałem przypuszczony do prac i chwał instytucyi, która taki blask rzuciła na Waszą ojczyznę. Osobliwie ujął mnie tytuł, jaki mi dajecie, a na który tuszę, iż sobie zasłużyłem, wiernego zawsze przyjaciela Polskiego narodu. Racz Pan być tłómaczem najżywszej wdzięczności mojej w obec senatu Uniwersytetu i przyjmij sam wyraz powinnych uczuć, z jakiemi zostaję i t. d. *Adolf Ludwik Albert, kard. Perraud.*

— **Ruski teatr we Lwowie.** W sali Stowarzyszenia „Gwiazda“ rozpocznie dziś wieczorem szereg przedstawień ruski teatr pod dyrekcyą p. Hryniewieckiego.

Dziś wieczorem daną będzie sztuka „Przeklęte serca“ Tobilewicza, obraz ludowy ze śpiewami i tańcami.

— **Krajowy wiec rękodzielników** zwołuje Związek Stowarzyszeń przemysłowych (Izba rękodzielnicza) na dzień 16 b. m. we Lwowie w głównej sali ratuszowej. Program tego wiecu jest następujący:

O godzinie 9 rano nabożeństwo w kościele Archikatedralnym. Po nabożeństwie ogólne zebranie uczestników wiecu w sali ratuszowej i powitanie zebranych przez prezydenta miasta Zagajenie i wybór prezydyum wiecu. Sprawozdanie delegatów z obrad VI ogólno austryackiego wiecu rękodzielników, odbytego w Wiedniu i poparcie jego uchwał. Rozprawa nad uchwałami wiecu jarosławskiego z r. 1899. O potrzebie organizacyi samoistnych rękodzielników i przemysłowców w Austryi przez zakładanie Związków. Państwowe ubezpieczanie majstrów w chorobie i w starości przez stosowny wymiar dodatku do podatku zarobkowego. O zmianie ordynacyi wyborczej dla Izb handlowych i przemysłowych. O potrzebie należytej ochrony przemysłu przed partactwem i wdzierstwem. Sprawa wzięcia udziału w I. wiecu słowiańskich przemysłowców w Pradze dnia 28 i 29 b. m.

Sprawy objęte powyższym programem są bardzo ważne dla całego stanu rękodzielniczego i przemysłowego, przeto delegaci z całego kraju winni jak najliczniej się zebrać na ten wiec, ażeby wspólnie obradować i powziąć pożyteczne uchwały.

— **Bolesny cios,** którego echo znalazło oddźwięk w sercach przyjaciół i bliższych znajomych, dotknął wczoraj rodzinę dr. Bogumiła Bieńkowskiego, znanego powszechnie we Lwowie lekarza-dendysty, a brata członka naszej Redakcyi dr. Adama. Po dłuższej chorobie zmarł 3 letni najukochańszy synek pp. dr. Bogumiłów Bieńkowskich, Jerzy. Szczery żal, jaki towarzyszy zacnym tym rodzinom ze strony przyjaciół i znajomych w strasznem nieszczęściu, niechaj choć w części będzie ukojeniem zbolałych serc rodziny.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się jutro, we środę, 12 b. m. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Kościuszki l. 8 na cmentarz Łyczakowski.

— **W Colosseum** Thorna produkują się obecnie w nowym programie wyborni artyści, nie ustępując w niczem przedstawieniom teatrzyków „Variétés“ w wielkich miastach europejskich. Publiczność też chętnie zapełnia co wieczora salę. Na szczególną wzmiankę zasługuje komik Mariot, wywołujący swoją grą i niezrównaną mimiką ciągłe wybuchy śmiechu.

— **P. Michał Nikopoli,** tutejszy nadworny fotograf, otrzymał z komendy korpusu XI pozwolenie na wstęp na pole manewrów, celem zdjęć fotograficznych.

— **Handlarzy** kradzionego ołowiu na szkodę przedsiębiorstwa wodociągów, w osobie Wolfa i Herscha Rosenfeldów z Zamarstynowa przytrzymano wczoraj na rogatce Janowskiej, gdzie zakwestyonowano na ich wozie 3 sztuki ołowiu wagi 105 klg. Następnie przyaresztowano też robotnika Jakóba Ilczyna, który Rosenfeldom ołów z pola robót koło Kozic dostarczał.

— **Baczność** przed sługą Katarzyną N., 18-letnią otyłą jasną-blondynką, średniego wzrostu, która umknęła onegdaj ze służby od pp. H. pod l. 4 ul. Łyczakowska, w czasie nieobecności służbodawców, wykradłszy 50 K. gotówką i książkę służbową.

— **Dwusetna rocznica urodzin** Stanisława Konarskiego, wielkiego reformatora edukacyi narodowej, przypada w dniu 30 września b. r. W Krakowie zawiązał się komitet, który w d. 30 b. m. urządzi uroczysty wieczór, przeznaczając cały czysty dochód na budowę szkoły ludowej na kresach,

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Helena Jadwiga Kostro, córka ś. p. Władysława i Stefanii z Morelowskich, w 18 roku życia;

Piotr Janowicz, emer. adjunkt podatkowy, w 79 roku życia.

† **Brygida Zanowa.** W Poniemuniu, w pow. maryampolskim, zmarła dnia 7 b. m. wdowa po Tomaszu Zanie, Brygida ze Świętorzeckich. Druh serdeczny Mickiewicza poznał ją w r. 1842 — jak to pisał w liście do Maryli Putkamerowej. Musiał dla ożenku tego zrzec się swojej posady bibliotekarza przy Instytucie górniczym w Petersburgu i przyjąć urząd lustratora dóbr. Ale i tak 4 lata młodzi czekać musieli — w listopadzie 1846 r. pobrali się. Ciche ich szczęście niedługo jednak trwało. Zaszły w roku 1855 zgon Tomasza Zana rozdzielił te miłujące się dusze. Lecz pani Brygida pozostała wierną pamięci męża i poza grobem. Długie lata wdowieństwa poświęciła pielęgnowaniu czci i pamiątek po nim. Jej zawdzięczamy wydrukowanie „Korespondencyi Tomasza Zana“ (Kraków, roku 1863), dzięki jej p. Gawalewicz pozyskał bogaty materyał do życiorysu „Druha Mickiewicza“ — ona więc nietylko była osłodą życia Tomasza Zana, ale i piastunką jego sławy po śmierci. Ostatnie lata życia spędziła ś. p. Brygida u syna w Poniemuniu nad Niemnem. Spocznie do wiekuistego snu w Smolanach, obok zwłok męża, który ma tam tablicę grobową z napisem: „Miły Bogu i ludziom Tomasz Zan, którego pamiątka jest w błogosławieństwie“.

— **Wśród sprzeczki,** jaka onegdaj powstała w Czyszkach pod Lwowem pomiędzy Ludwikiem Jankowskim a Janem Lecykiem, zadał Jankowski przeciwnikowi cztery niebezpieczne pchnięcia scyzorykiem, nadbiegłego zaś na pomoc Ludwika Parynę pchnął tak silnie w piersi, że tenże padł na miejscu trupem. Jankowskiego aresztowano i odstawiono do więzienia sądu powiatowego w Winnikach. Życiu Lecyka grozi niebezpieczeństwo z powodu głębokiej rany w brzuchu.

— **Obłóczyny.** W dniu 8 b. m. w klasztorze PP. Karmelitanek bosych przy ul. Łobzowskiej w Krakowie odbyły się obłóczyny panny Zofii Brzozowskiej, córki Jana i Heleny z Grocholskich, która przywdziewając habit zakonny, przybrała imię Siostry Zofii od Jezusa. Panna Zofia Brzozowska jest siostrzenicą obecnej przeoryszy Karmelu matki Ksawery od Jezusa, w świecie ks. Witoldowej Czartoryskiej.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Mielca piszą nam: Dnia 1 b. m. około godziny 11 w południe na przestrzeni między Jaślanami a Baranowem przy czyszczeniu brzegów z powodu przestawienia mostu kolejowego, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Robotnik kolejowy Józef Kolb wyrąbując krzak, przytrzymywany u dołu oboma rękami przez robotnika Macieja Chmielowca, uderzył przez nieostrożność siekierą tego ostatniego w lewą rękę tak, że nadciął mu silnie dwa palce. Po daniu pierwszej pomocy pokaleczonemu, zaopatrzył go lekarz kolejowy z Tarnobrzegu.

—**Ze Stryja** nam donoszą: Rada miejska chcąc uczcić 70-letnią rocznicę urodzin Najjaśniejszego Pana postanowiła wybudować gmach szkoły ludowej Im. Cesarza Franciszka Józefa I. Gmach dwupiętrowy stanąć ma za kilka miesięcy przy ul. Kochanowskiego kosztem 80.000 zł. Budowę tę ku ogólnemu zadowoleniu otrzymał zasłużony budowniczy p. Józef Turek.

Znany artysta lwowski p. Andrzej Lelewicz urządził onegdaj w sali resursy wieczór humorystyczny. Licznie zgromadzona publiczność gorąco oklaskiwała wyśmienite kreacye p. Lelewicza.

— **Pożary.** Z Chrzanowa piszą nam: W dniu 1 b. m. około godziny 4 po południu wybuchł gwałtowny pożar w gminie Libiążu, tutejszego powiatu, który mimo energicznej akcyi straży pożarnych z okolicznych gmin, zniszczył w krótkim czasie 30 budynków mieszkalnych i 21 stodół włościańskich. Przyczyną pożaru tego, według doniesienia żandarmeryi, był 4-letni chłopak Roman Pawela, który pozostawiony bez dozoru w domu, wziąwszy leżące w izbie na ławce zapałki, podpalił znajdującą się za domem słomę. Szkoda wynosi około 45.700 K. i była ubezpieczoną.

Dnia 4 b. m. wybuchł pożar w kopalni spółki Perkins, Mac-Intosch et Perkins na potoku w Borysławiu i zniszczył duży zbiornik ropy i jeden ryg, t. j. wieżę z maszyną na kopalni wymienionej spółki, oraz jeden ryg na sąsiedniej kopalni nafty galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego. Szkoda wynosi około 10.000 K. Przypuszczają, że pożar powstał wskutek eksplozyi rezerwoaru, wznieconej prądem elektrycznym.

W ostatnich dniach z. m. wybuchł pożar w stodole Józefa Lubińskiego w Brzezinie, pow. żydaczowskiego, i w krótkim czasie obrócił w perzynę 8 domów mieszkalnych, tudzież 14 budynków gospodarczych. Zgorzały również znaczne zapasy zboża i paszy. Szkoda w budynkach, tudzież innych ruchomościach i płodach ziemnych wynosi w przybliżeniu 16.000 K. Ubezpieczonych było tylko 3 gospodarzy na łączną kwotę 2000 K. Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że pożar wzniecił 5-letni syn Józefa Lubińskiego, który bawiąc się zapałkami w stodole ojca, podpalił słomę.

W nocy z 4 na 5 b. m. wybuchł wskutek wadliwej konstrukcyi komina pożar w Przemyślanach i zniszczył dom mieszkalny Szulima Pessla wartości 1200 K., oraz złożone na strychu tego domu futra wartości 1030 K. Budynek był ubezpieczony do wysokości 600 K.

— **Do Truskawca** od 15 sierpnia do 1 września przybyło rodzin 124, osób 164.

— **Zbrodnia chojnicka.** Głośna od kilku miesięcy zbrodnia tajemniczego zabójstwa ucznia gimnazyum Wintera, spełniona w Chojnicach (Prusy zachodnie) była przedmiotem rozprawy sądowej, jakkolwiek winowajcy nie zostali wykryci. Jako oskarżony stawał Izraelski, któremu akt oskarżenia zarzucił, iż dopomógł zbrodniarzom do zatarcia śladów przez to, że zaniósł głowę Wintera w worku na łąki miejskie i tam ją porzucił. Izraelski wypiera się wszelkiej winy, ponieważ jednakże podczas przesłuchań zawikłał się w sprzeczności i na wiele pytań ważnych nie umiał dać wyjaśnienia, przeto z konieczności wytoczono przeciw niemu skargę. Po przeprowadzonej rozprawie prokurator domagał się 5-letniego więzienia. Sąd uwolnił Izraelskiego.

— **Zbrodnia.** Dzienniki warszawskie donoszą: We wsi Sędziejowicach dnia 27 z. m. ks. Józef Sikorski, przechodząc koło cmentarza, zauważył włościankę z tejże wsi Agnieszkę Lipiec, która żęła trawę. Ks. S. wszedł na cmentarz i kazał zaprzestać tej czynności, lecz Agnieszka Lipiec zbliżywszy się do ks. S., sierpem zadała mu ciężką ranę w prawą stronę brzucha. Kobietę aresztowano i oddano w ręce władz sądowych.

— **Cenna biblioteka** byłego klasztoru OO. Reformatów w Lutomiersku pod Łodzią, złożona z 1318 tomów ksiąg religijnych, oraz 19 rękopisów łacińskich, przeniesioną będzie do Włocławka i włączoną do zbiorów tamtejszego seminaryum nauczycielskiego.

— **Morderstwo bankiera.** Przed paru tygodniami doniosły telegramy, że znany sportsmen wiedeński, bankier Zygmunt Flesch, został na polowaniu w komitacie Neutra zabity przypadkowo z karabina wice-notaryusza Elemera Füzessery'ego. — Obecnie piszą, że sędzia śledczy z Nitry, po pierwszem przesłuchaniu uwięził Füzessery'ego, ale go zobowiązał później słowem honoru, że nie wydali się z Nitry. Od tej pory weszły liczne doniesienia do prokuratoryi w Nitrze i wszystkie zawierają oskarżenie, że Flesch padł ofiarą skrytobójczego morderstwa. Ponieważ i rodzina Flescha ze swej strony czyniła dochodzenia, wniosła więc przeciw Füzessery'emu doniesienie karne. W Nitrze znają wice-notaryusza Füzessery'ego jako lekkomyślnego, mocno zadłużonego człowieka. Śledztwo przeciw niemu wdrożone, okazało potrzebę ponownego uwięzienia obwinionego. Stwierdzono mianowicie, że Flesch trafiony został dwiema kulami, z których jedna wystrzeloną została z daleka, druga zaś z bliska. Füzessery był w Tatrafürad na utrzymaniu Flescha, który już poprzednio za wicenotaryusza parę razy długi płacił.

— **Eksplozya.** Z Paryża donoszą, że na okręcie „Vauban“ eksplodował kartacz i zranił 5 majtków.

— **Zabawna scena** miała miejsce w biurze policyjnem w Essen. Z wielkim pospiechem przybiegł tam pewien obywatel, by zawiadomić policyę, że skradziono mu garderobę. W ciągu opowiadania spostrzegł z niemałem zdziwieniem na stole swoją fotografię. Jeszcze większe było jego zdziwienie, gdy zobaczył opodal leżącą garderobę. — Policya bowiem aresztowała złodzieja, nim właściciel skradzionych rzeczy o zgubie swej się dowiedział.

— **Przygoda na wyścigach.** Tragikomiczne zdarzenie miało miejsce w Kijowie. Podczas wyścigów na torze klubu cyklistów, kiedy zapaśnicy mieli do objechania tylko jeden krąg, na torze ukazały się dwie świnie, które przez otwór w płocie przekradły się z sąsiedniego podwórza na terytoryum wyścigowe. Pomimo rozpaczliwego machania chustkami członków komitetu i widzów, świnie legły obok siebie, tworząc barykadę dla nadjeżdżających w całym pędzie jeźdźców.

Katastrofa była nieunikniona, to też jadący na przedzie znany w Warszawie cyklista kijowski p. Poturzański, nie mogąc zatrzymać maszyny, wpadł na jedną ze świń i padając złamał obojczyk.

— **Oryginalne wyścigi.** Na Sprewie, pod Berlinem, odbywają się co niedziela oryginalne wyścigi wodne. Uczestnicy, ubrani w czerwone fraki i buty ze sztylpami, w cylindrach na głowie, jak jeźdźcy *par force*, siedzą na drewnianych koniach. Ale co to za konie! Są to po prostu puste beczki z piwa lub od nafty, do których z przodu przymocowane są grube ciosane i pomalowane drewniane łby końskie, z tyłu zaś sterczy drewniany ogon. Na beczce znajduje się siodło drewniane. Każdy jeździec zaopatrzony jest w długie podwójne wiosło, a zadaniem jego jest wyścignąć współzawodników. A zadanie to nie łatwe! Figlarna beczka przy najmniejszej zmianie równowagi przewraca się na bok, to w prawo, to w lewo, a jeździec musi nie tylko starać się utrzymać tę równowagę, lecz dążyć naprzód. Uczestnik takiego wyścigu musi być dobrym pływakiem, gdyż bardzo często przewraca się z beczki, poszem musi wyławiać z wody wiosło i kapelusz i co najtrudniejsza, dostać się znowu na siodło. Publika, przyglądająca się tym niezwykłym zapasom, bawi się wyśmienicie, zwłaszcza, gdy jeźdźcy staczają się do wody przed samą metą.

— **Pożar fabryki w Kijowie.** Onegdaj wieczorem wybuchł groźny pożar w Kijowie w tamtejszej południowo-rossyjskiej fabryce maszyn przy ul. Żelańskiej. Pomimo energicznej akcyi ratunkowej miejscowej straży pożarnej, spłonęły doszczętnie oddział parowy, kotłownie, stacya elektryczna i kuźnia ze wszystkiemi maszynami, narzędziami i towarami. Fabryka, wystawiona w 1897 roku, ubezpieczona była na 1,200.000 rubli w Towarzystwach: „Salamandra“, „Rossyjskiem“, „Moskiewskiem“ i „Północnem“; zatrudniała 1000 robotników. Straty obliczają blisko na 500.000 rubli.

— **Piąty kongres** międzynarodowy uczonych katolickich odbędzie się dnia 24 b. m. i w dniach następnych w Monachium. Weźmie w nim udział oprócz Niemców wielu znakomitych Francuzów, Belgów, Włochów, Anglików i Amerykanów.

— **Kongres pszczelarski** rozpoczął dnia wczorajszego w Paryżu swoje posiedzenia.

— **Straszny orkan** szalał onegdaj — jak nam dziś telegrafują z Nowego Jorku — w Galveston (prowincya Texas) i wyrządził olbrzymie spustoszenia na obszarze stumilowym. 3000 osób zginęło, 4000 domów w gruzach. Szkodę obliczają na 10,000.000 dolarów.

Notatki literacko-artystyczne.

Kartki miesięczne. Zaledwie przed paru dniami wspomnieliśmy na tem miejscu o dwóch seryach prześlicznych kart korespondencyjnych, wydanych przez firmę S. W. Niemojowskiego, a już leży przed nami serya nowa p. t.: Kartki miesięczne. Złożyło się na nią 12 akwarelek, wykonanych na sposób francuski lekko, gustownie i elegancko, a ilustrujących każdy miesiąc. Szczególniej wśród płci pięknej cieszyć się winna ta nowa serya znaczną popularnością.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister wyznań i oświaty dr. Hartel przybył wczoraj do Pragi celem zwiedzenia tamtejszych zakładów naukowych.

W ostatnim tygodniu bieżącego miesiąca przybędzie do Wiednia włoski generał-porucznik Del Magno, który otrzymał misyę notyfikowania Najj. Panu wstąpienia na tron króla Wiktora Emanuela.

N. Fr. Presse donosi, że w dniach najbliższych odbędzie się w Wiedniu Zjazd mężów zaufania wielkiej wierno-konstytucyjnej własności celem obradowania nad kwestyą nowych wyborów i nad stanowiskiem tego stronnictwa wobec Rządu.

Sędziwy biskup diakowarski obchodził w tych dniach złoty jubileusz biskupi. W roku 1834, jako młodzieniec 20-letni promowany został na doktora filozofii, a w cztery lata później otrzymał święcenia kapłańskie. Jakiś czas był on czynny jako profesor prawa kościelnego na wydziale teologicznym Uniwersytetu wiedeńskiego, w 1849 r. zaś powołano go na biskupią stolicę w Diakowarze, którą dotąd zajmuje. Z okazyi niezwykłej tej uroczystości Akademia południowo-słowiańska w Zagrzebiu, której ks. Strossmayer był założycielem, postanowiła wydać w wytwornem wydaniu dzieło o katedrze w Dyakowarze, którą biskup zbudował.

Ogólny wiec katolików niemieckich w Bonn przyjął na ostatniem posiedzeniu rezolucye, domagające się stanowczo powrotu zakonów oraz przyznania większego wpływu Kościołowi na szkołę. Na zamknięcie wypowiedział mowę poseł dr. Lieber, wzywając katolików niemieckich, aby byli przygotowani na nową walkę kulturną. Obecnie stosunki tak się zaostrzyły, że stały się formalnie niemożliwymi do zniesienia.

Wbrew zapowiedziom, nieporuszono na wiecu wcale ostatniego rozporządzenia ministra pruskiego Studta zapowiadającego w Poznaniu dla nauki religii wyłącznie język niemiecki.

Z Torunia donoszą, że tamtejsi hakatyści rozwinęli wielką agitacyę za podpisywaniem do władz i do biskupa pelplińskiego skargi na proboszczów w Toruniu z powodu rzekomego upośledzenia Niemców katolików. W skardze położono główny nacisk na to, że Niemcy katolicy mają zbyt mało kazań niemieckich, chociaż jest faktem, że gdy dla niespełna 1000 Niemców katolików odbywa się tu corocznie ogółem 110 kazań niemieckich, to dla 16.000 Polaków jest wszystkiego 170 kazań polskich. W polskich kołach katolickich nie łudzą się co do istotnych tendencyi tej agitacyi. Chodzi głównie o zupełne opanowanie przez niemczyznę kościołów w Toruniu.

Dnia 5 b. m. rozpoczęły się wielkie manewry wojsk warszawskiego okręgu wojskowego. Uczestniczy w nich: 118 batalionów, 60 szwadronów, 29 sotni, 384 armat polowych i 24 ciężkich. Oddziałem wschodnim dowodzi dowódca XIV. korpusu generał-por. Chreszczaticki; zachodnim oddziałem dowódca XIX. korpusu generał piechoty Gurczyn. Przy oddziale wschodnim, starszym sędzią polubownym mianowany generał kawaleryi Lermantow, przy zachodnim generał-porucznik hr. Komarowski. Ogólne kierownictwo nad manewrami objął generał-gubernator ks. Imeretyński.

Głównem zadaniem tych manewrów jest sforsowanie Wisły przez korpus wschodni. Dzisiaj dnia 11 b. m. mają zakończyć się manewry walną bitwą.

W „Zbiorze praw“ ogłoszono ustawę, określającą stanowisko służbowe pomocnika warszawskiego generał-gubernatora w wydziale policyjnym i etat czasowy oddziału ochrony porządku państwowego i bezpieczeństwa publicznego w Warszawie.

Prawit. Wiestnik ogłasza nominacyę pełniącego obowiązki wiceministra komunikacyi, Iwanowa Miasojedowa na rzeczywistego wiceministra.

Wedle dzienników petersburskich postanowiono zwołać komisyę rządową w celu zbadania stanu stosunków kolejowych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najjaśniejszy Pan w Galicyi.

Jasło, 11 września. *(Tel. pryw.)* (Godzina 1 w południe). W obec zapowiedzi, że Najj. Pan wróci rychlej z manewrów, już o godzinie 10 wszystko było ustawione. Zresztą Monarcha ściśle według programu powrócił o godzinie 10 minut 45 pociągiem z Jedlicza na dworzec, gdzie wsiadł do otwartego powozu z ks. Jerzym Bawarskim i poprzedzany przez powóz starosty i burmistrza, jechał wśród owacyjnych okrzyków ustawionej w szpaler publiczności do miasta. Dziewczęta szkolne rzucały kwiaty przed powóz. Przybywszy przed gmach Rady powiatowej, Najj. Pan przywitał się podaniem ręki z P. Namiestnikiem, odebrał raport od kapitana Schallera, komendanta kompanii honorowej, odbył przegląd kompanii i przyjął bukiet podany Mu przez dziewczątko szkoły wydziałowej, córeczkę adwokata dr. Chwaliboga, która kilka słów przemówiła po polsku. Równocześnie inne dziewczątka obsypywały Go kwiatami. Monarcha ze wzruszeniem dziękował przedstawionym Mu przez Pana Namiestnika dyrektorowi i dyrektorce szkół wydziałowych. Następnie według programu przedstawiła się Rada powiatowa, Najjaśniejszy Pan podziękował marszałkowi Kotarskiemu mówiąc: „Dziękuję panom za waszą gościnność, a przepraszam, że mieliście z tego powodu dużo kłopotów“. Z Burmistrzem Metzgerem mówił Monarcha o rozwoju miasta i wyraził mu współczucie z powodu zgonu jego brata generała. Zauważył przytem, że burmistrz jest bardzo do brata podobny. Z kolei rozmawiał Monarcha z przedstawionem mu duchowieństwem, w szczególności z kanonikiem ks. Matwijkiewiczem, ozdobionym za 40 letnią służbę medalem. — Rozmawiał dalej z przedstawionymi Mu urzędnikami, między innymi z dyrektorem poczt Seferowiczem. Przystąpił potem do przybyłych z torą, pod baldachimem, z prezesem gminy wyznaniowej Welfeldem na czele, izraelitów, rozmawiał z kolei z pułkownikiem Manowardą, komendantem miejscowej żandarmeryi, w końcu zbliżył się jeszcze raz do marszałka Kotarskiego i dziękował mu ponownie za gościnność. Było blisko pół do 12 w południe, kiedy Najj. Pan pożegnany okrzykiem: „Niech żyje!“ wszedł do wnętrza kwatery. Porządek wszędzie wzorowy, przebieg uroczystości wspaniały.

Jasło, 11 września. *(Tel. pryw.)*. Na dzisiejszych manewrach Najj. Pan odbył przegląd pułku dragonów i przypatrywał się atakowi dwóch dywizyi kawaleryi. Dywizya wschodnia ustąpiła.

Jasło, 11 września. *(Tel. pryw)*. Po przywitaniu przybył wódz armii zachodniej Galgotzy ze swoim szefem sztabu, pułkownikiem Frankem do głównej kwatery i udał się do Najj. Pana.

Komenda armii zachodniej znajduje się obecnie pod Jasłem w Ulaszowicach.

Podczas powitania w Jaśle Najj. Pan był widocznie łaskaw i zadowolony. Z posłem sejmowym Zygmuntem Jaworskim mówił o niedawnych wyborach do Sejmu, z prokuratorem Stawarskim o dawniejszych rozruchach, zapytując, czy się umysły uspokoiły. Prokurator Stawarski potwierdził, że nie ma już śladu jątrzeń wśród ludności z przed 2 lat. Z Dyrektorem Seferowiczem rozmawiał Monarcha o zwiększonej czynności poczty, wychwalając poczynione zarządzenia, które miał sposobność na terenie manewrów oglądać. W ogóle z każdym mówił Najj. Pan bądź o sprawach zawodowych, bądź osobistych.

Jasło, 11 września. *(Tel. pr.)* Najj. Pan rozmawiając ze starostą hr. Michałowskim o stosunkach w powiecie, wypytywał się go o przemysł naftowy i wyraził Swoje zadowolenie ze wzorowego porządku.

Na dzisiejszy obiad Dworski otrzymali także zaproszenie: p. Stojowski z Jaszczwi, hr. Mycielski z Wiśniowej i p. Stawiarski z Jedlina.

Jasło, 11 września godz. 3 m. 30. *(Tel. pryw.)*. Po obiedzie dworskim Najj. Pan w towarzystwie Namiestnika powrócił do swojej rezydencyi, poczem zaraz przyjął Namiestnika na dłuższej prywatnej audyencyi.

Kraków, 11 września. *(Tel. pryw.)* Wczoraj podczas iluminacyi zdarzył się smutny wypadek. Na wzgórzach podgórskich koło wapienników ustawiono beczki smolne. Dwóch wyrostków kilkunastoletnich, wiedzionych ciekawością, wydrapało się tam, a olśnieni blaskiem, spadli z kilkupiętrowej wysokości. Jeden zabił się na miejscu, drugiego z zupełnie potrzaskaną czaszką odwieziono do szpitala i nie ma prawie nadziei utrzymania go przy życiu.

Wiedeń, 11 września. Najj. Pan zamianował podpułkownika Antoniego Peera z 20 pułku obrony krajowej w Stanisławowie komendantem 24 pułku obrony krajowej w Wiedniu, a przeniósł majora Ferdynanda Petroveca z 17 pułku obrony krajowej w Rzeszowie do 24 pułku obrony krajowej do Berna.

Wiedeń, 11 września. Rocznicę śmierci ś. p. Cesarzowej Elżbiety obchodzono w Monarchii i zagranicą żałobnymi nabożeństwami.

Wiedeń, 11 września. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstwa skarbu w sprawie wydania banknotów dwudziestokoronowych i puszczenia ich w obieg od dnia 20 września.

Wiedeń, 11 września. Ogólny wiec kupców austryackich przyjął szereg rezolucyi, w których uchwalił zmianę ordynacyi wyborczej do Izb handlowych i przemysłowych oraz środki ochronne przeciw nieuczciwemu handlowi terminowemu. Następnie obradowano nad ustawodawczą regulacyą karteli i zmianę postępowania karnego w sprawach konkursowych. Poczem wiec został zamknięty wśród entuzyastycznych okrzyków na cześć Najj. Pana.

Wiedeń, 11 września. Trybunał administracyjny odrzucił rekurs galicyjskiego Banku krajowego, wniesiony przeciw rozporządzeniu Ministerstwa skarbu, które orzekło, że fundusze rezerwowe Banku krajowego przy wymiarze podatku nie mają być traktowane jako rezerwy („Rücklagen“) podług dawnej ustawy podatkowej już opodatkowane, lecz winny podlegać ponownemu opodatkowaniu. W motywach orzeczenia Trybunału administracyjnego powiedziano, że fundusze rezerwowe Banku — w myśl statutów — nie są przeznaczone wyłącznie do pokrywania strat ściśle określonych, lecz są w ogóle funduszami gwarancyjnymi.

Wiedeń, 11 września. *Wiener Tagblatt* dowiaduje się, że wczorajsze doniesienia tutejszych dzienników o terminie rozpisania wyborów do Izby deputowanych, są przedwczesne. Ostateczne w tej mierze postanowienie jeszcze nie zapadło, a nastąpi ono dopiero w dniach najbliższych.

Grac, 11 września. *(Telegram pryw.) Gratzer Zeitung* ogłasza następujące termina wyborów do Rady państwa w Styryi: Dnia 3 stycznia 1901 r. z kuryi powszechnej, 8go stycznia z gmin wiejskich, 11 stycznia z miast, 14 stycznia z Izb handlowych, wreszcie 15 stycznia z wielkich posiadłości.

Praga, 11 września. Komitet wykonawczy klubu młodoczeskiego odbył kilkogodzinną konferencyę, obrady uznano za ściśle poufne.

Budziejowice, 11 września. Na zjeździe partyjnym czeskiego stronnictwa socyalno-demokratycznego zajmowano się kwestyą nadchodzących wyborów do Rady państwa. Wszyscy mowcy zgodnie zaznaczali, że socyalna-demokracya z innemi stronnictwami czeskiemi nie może zawierać ani kompromisów ani żadnych sojuszów wyborczych. Socyalni demokraci obstają przy żądaniu wprowadzenia powszechnego równego i bezpośredniego prawa wyborczego.

Tryest, 11 września. Podczas spuszczenia na morze okrętu bojowego „Habsburg“ byli także obecni posłowie z Galicyi Sokołowski i Weigel.

Budapeszt, 11 września. Do *Budapester Correspondenz* donoszą z Jasła, że podczas manewrów w dniu 10 b. m. przewrócił się powóz, w którym jechali sędziowie rozjemczy manewrów, generał-majorowie: Bihar, Jan Stefan i Jerzy Kobwa. Wypadek ten nastąpił w skutek spłoszenia się koni w chwili przejazdu wozu samochodowego. Generał-major Stefan został ciężko pokaleczony, a generał-major Bihar odniósł niebezpieczne rany. — W miejsce ich powołano nowych sędziów rozjemczych z grona członków rezerwy sztabu generalnego.

Szczecin, 11 września. Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand dziś rano z cesarzem Wilhelmem wyjechał na teren manewrów.

Szczecin, 11 września. Cesarz Wilhelm i Arcyksiążę Franciszek Ferdynand powrócili tu po wczorajszych manewrach, poczem Arcyksiążę wziął udział w obiedzie galowym danym w apartamentach cesarskich.

Konstantynopol, 11 września. W najbliższych dniach oczekują tu przybycia ks. Ferdynanda bułgarskiego. — Tutejsza ambasada perska oficyalnie zawiadamia, że szach perski w drodze z Budapesztu 27 b. m. przyjedzie do Konstantynopola.

Madryt, 11 września. Urzędownie zaprzeczają pogłosce o stwierdzeniu w Madrycie wypadku cholery.

Haga, 11 września. Na telegram przesłany do cara przez reprezentantów mocarstw z okazyi ratyfikacyi układów i deklaracyi hagskiej konferencyi pokojowej, odpowiedział car Mikołaj telegraficznie, wypowiadając życzenie, aby Bóg pozwolił, iżby prace, w których członkowie konferencyi brali tak gorący udział, stały się podstawą, dla ugruntowania choćby w dalszej przyszłości powszechnego pokoju, który jest celem wszystkich chrześciańskich państw cywilizacyjnych.

Nowy Jork, 11 września. Z Galveston donoszą, że ostatni orkan zrządził jeszcze daleko większe spustoszenia niż myślano pierwotnie. W najdalszych miejscowościach teraz dopiero liczne znajdują trupy. W pewnej miejscowości oddalonej o sto mil od Galveston, znaleziono ich dotąd 700. Dużo ludzi zabrały fale morskie. Ministerstwo wojny wysłało do Galveston 10.000 namiotów z zapasami żywności.

Wypadki w Chinach.

Wiedeń, 11 września. *Polit. Correspondenz* donosi z Pekinu pod datą 1 b. m., jako rzecz już stwierdzoną, że cesarzowa chińska przebywa w Hsuanhuafu. Ministrowie chińscy nie chcą złożyć posłom obcych mocarstw oficyalnych wizyt.

Depesza z Pekinu pod datą 8 b. m. donosi, że oddział konnicy japońskiej dostał się aż do Czingu i odprowadził księcia Czingu do stolicy.

Rzym, 11 września. Według relacyi dzienników, admirał Candiani, telegrafował, że włoska ekspedycya przybyła 5 września do Tientsinu, a obecnie prawdopodobnie już jest w Pekinie. Ekspedycyę przyjęły wojska sprzymierzone bardzo sympatycznie.

Londyn, 11 września. *Daily News* donosi z Pekinu 31 z. m., że jeden pułk udał się z Weihaiwei do Tientsinu.

Londyn, 11 września. *Biuro Reutera* donosi: Li-Hung-Czang wręczył posłom mocarstw uwierzytelnione pełnomocnictwo do prowadzenia rokowań pokojowych. Ważność tego dokumentu nie podlega wątpliwości.

Waszyngton, 11 września. Tutejszy poseł chiński wręczył sekretarzowi dla spraw zagranicznych edykt cesarza chińskiego, w którym powiedziano, że Li-Hung-Czang otrzymał nieograniczone pełnomocnictwo do prowadzenia rokowań. Może on robić wszystko co uzna za potrzebne i stosowne bez poprzedniego odwoływania się do cesarza.

Pekin, 11 września. Komendanci amerykański, angielski, japoński, rossyjski ogłosili plakatami proklamacyę, w której regulują sprawę wykonywania sądownictwa w okręgach podlegających ich władzy. — Proklamacye poręczając utrzymanie porządku i opiekę mieszkańców wzywają ich, aby oddali się zwykłym zajęciom.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 11 września. Generał Roberts donosi z Belfastu pod datą 9 września, że French maszerując w kierunku Barberton napotkał w drodze na znaczny opór Boerów zdołał ich jednakże pędzić ze stanowisk z niewielkiemi dla Anglików stratami. Buller zaatakował stanowiska nieprzyjacielskie na Spitzkop, zdobył je szturmem, poczem nieprzyjaciel pierzchnął. Straty Boerów mają być znaczne. Anglicy stracili 13 zabitych a 25 rannych. Pościg za nieprzyjacielem uniemożliwiła mgła.

Dzienniki wieczorne donoszą z Johannesburga, że prezydenci Krüger i Stejn umknęli do zatoki Delagoa.

Londyn, 11 września. Dzienniki tutejsze donoszą z Pietermaritzburg pod datą 9 b. m.: Boerowie zniszczyli most kolejowy na południe od Klipriwer i zabrali w nocy pociąg kolei żelaznej. Baden Powel zamianowany został szefem policyi w Transvaalu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 września 1900. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 665 75, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 681·—, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 553·50, Akcye Länderbanku 421 50, Akcye Bankvereinu 492·50, Akcye Bodencredit 875·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 670·50, Akcye Kolei państwowych 670·50, Akcye Kolei Południowej 114 50, Akcye Tramway *A)* 287·—, Akcye Tramway *B)* 281·—, Akcye Kolei Elbethal 465·—, Akcye Kolei Północnej 61·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 475·50, Akcye Rima Muranyi 536·—, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 1925·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 303·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 90·25, Renta majowa 97·70, Austryacka Renta koronowa 97 90, Węgierska Renta koron. 90·90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90·—, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4½ prc. l. Listy Banku krajowego 99·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·75, 4½ prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 95·30, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 90 90, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 88·50, Losy tureckie 111·—. Marki 118·25, Ruble 255·25.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie o godzinie 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia. — Łucya Verder, fenomen muzykalny. Mis Victoria, najznakomitsza artystka napowietrzna. Mariot, humorysta. Mis Eveline, ze swoją elektryczną orkiestrą. Baldwin, Bros, komiczni akrobaci. Wunda de Siebert, ekscentryczna artystka na bicyklu. Roland, humoryst. imitator muzyk. Trzech Ozaral-Orions, fenomenalni arabscy skoczki. The de Filippis, nowy taniec metamorfozyjny. Rodans, spady lawinowe.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników W-go Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Zmiana mieszkania.

Wszech nauk lekarskich

dr. Stanisław Dekański

ordynuje od g. 3 do 5 przy ul, Słowackiego I. p. wprost głównej poczty.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 września 1900

HOTEL IMPERIAL

PP. V. Collino z Königgrätz, S. dr. Tomik z Krakowa, K. Bieńkowski z Krakowa, R. Daniec z Jass, J. Vogel i J. Bukowski z Wiednia, W. Kamilski z Oderberg, Z. Mokrzyński z Eden, F. Koczorowski z Michowea.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 1[illegible], pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 11. września 1900.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 k.)	638	—	648	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	360	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	420	—	425	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	528	—	535	—
Garb. w Rzeszowie po 200zł.(400k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	480	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł.(400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	30	110	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	30	99	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	60	91	30
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	92	—	92	70
4% los w 56 lat	89	70	90	40
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	30	96	—
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	100	50	101	20
„ „ „ 4½%(3em.)	99	50	100	20
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	—	92	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	91	30	92	—
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	102	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	90	80	91	50
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	88	70	89	40
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	68	50	72	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	140	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	35	11	50
20 frankówka	19	20	19	50
100 rubli rosyjskich srebrnych	254	70	258	—
100 rubli rosyjskich papierowych.	255	—	257	50
100 marek niemieckich	118	—	118	60

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8. września 1900.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.60	97.80
luty-sierpień	97.60	97.80
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.20	97.40
kwiecień-październik	97.20	97.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	172.–	174.–
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	132.50	133 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.—	162.–
„ „ 1864 po 100 zł.	194.—	196.–
„ „ 1864 po 50 zł.	194 —	196 —
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 prc.	300.50	302.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.80	117.—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	97.90	98,10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93.25	94 25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112.60	113.60
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	490.—	494.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	117.50	118.50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	94 30	95.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	422.25	423.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94.—	94.90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94.10	94.90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	95 25	96.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	94.35	95.35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94.—	95.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114.25	115.25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	115.10	115.30
„ „ „ w wal. kor za 200 kor. 4 pr.	90 80	91.—
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	98.—	98.90
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	142.—	143.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 k.)	150.—	160.80
„ „ „ za 50 zł. (100 k.)	159.50	160.50
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.—	93.70
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90.25	91.25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	251.50	253,50
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.—	107.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	92.—	93.–
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł 5 prc.	101.—	102 —
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kr. 4 pr.	90.80	91.50
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.—	95.60
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	—.—	89.–
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	73 10	75 10
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	99.90	—.—
Aust. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	94.20	95.20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	237.–	238.–
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	233.—	234.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.20	103.70
„ „ „ „ los 4 pr.	95.—	95.40
Gal. akc. ban. hip 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ łos. 50 lat 4½ pr.	98 35	99.35
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	90.50	91.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	90.50	91.50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	92 75	95.75
„ „ „ „ 4 pr. stare	92.75	93.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	89.70	90 30
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.–	99.70
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	100.75	101.25
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	99.75	100.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kr. 4 pr.	92.—	93.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kr. 4 pr.	—.—	—.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	97.75	98.75
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	97.75	98.75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.50	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	106.20	107.–
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r 1886 4 pr.	98.60	99.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.–	99.80
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	97.30	98.30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	97.20	98.--
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 łz. pr.	86.75	87.25
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.–	92 60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102.60	103.60
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	103.–	104 –
„ „ „ „ 1887 za 200 zł 4 pr.	91 50	92 25
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	12 50	13.50
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	390.—	392.–
Clary 40 zł. mk.	124.—	126.–
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	63.—	65.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	70.50	72.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	47.50	48 50
Palffy 40 zł. mk.	132.50	134 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	42 65	43 65
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	20.75	21.75
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	63.–	65.—
Salma 40 zł. mk.	170.—	173.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	60.25	62.25
St. Genois 40 zł. mk.	189.—	—.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	150.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk 4½ pr.	370.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	180.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 koron	276.–	277.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2620.—	2630.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	685.–	686.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1405.—	1410.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	640.—	642.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	356.—	364.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	421.50	422.50
„ Austro-węg. 600 zł.	1696.—	1704.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	555.—	556.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	258.50	260.—
Zivnostenska banka 100 zł.	258.50	259.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	390.—	400.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł	284.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6110.—	6120.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw. 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	531.—	535.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	406.–	410.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	772.—	774.–
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	955.—	939.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	945.—	955.–
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	473.75	474.75
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1397.—	1912.–
Schodnicy 500 kor.	1555.–	1905.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	478.–	482.–
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	118.20	118.40
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	242.–	242.25
Paryż za 100 fran.	96.25	96.35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	90 25	90.45
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95.75	95.95
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.42	11.46
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankowka	19.30	19.32
20-markówka	23.64	23.72
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.20	118.40
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.50	90.70
Ruble	2.55	2.56

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. V. 9/00 2 (7375 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu czyni niniejszem wiadomo że na żądanie ks. Cyryla Janera wdrożonem zostaje postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Tarnopola a to Nr. 22323 na ogólną sumę 1425 kor. 69 hal. dnia 19. maja 1900 wystawionej.

Wzywa się zatem wszystkich, którzyby tę książeczkę wkładkową w rękach mieć mogli ażeby takową w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu tutejszemu sądowi przedłożyli tem pierwniej, ileże inaczej książeczka ta za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 30. sierpnia 1900.

L. cz. A. 177/98 3 (7284 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu zawiadamia, że Paweł Komar z Hłuboczka wielkiego zmarł dnia 7. stycznia 1897 roku, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy sądowi niewiadome jest miejsce pobytu spadkobiercy ustawowego Oleksy Komara wzywa się tegoż by w ciągu roku od dnia dzisiejszego w podpisanym sądzie się zgłosił i do spadku po ś. p. Pawle Komarze się oświadczył, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa ze zgłoszonymi dziedzicami i z ustanowionym dla niego kuratorem adw. drem Zarzyckim przeprowadzoną zostanie.

Tarnopol, dnia 7. lipca 1899.

L. 166. (7347 3—3)

P. dr. Izydor Diamant adwokat ze Stryja przesiedlił się do Skolego okręgu samborskiej Izby Adwokatów.

Wydział Izby Adwokatów.

Sambor, 28. sierpnia 1900.

L. cz. A. 534/99 6 (7289 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie jako władza spadkowa wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jana Krzywieckiego by w przeciągu 1 roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku po Szymonie Krzywieckim (ojcu) zmarłym w Dytiatynie 17. listopada 1889 bez rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Józefem Krzywieckim z Dytiatyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 27. czerwca 1900.

L. 896 3/II. (7540 2—3)

EDYKT.

Wzywa się niewiadomego z pobytu poczmistrza Stanisława Guttetera w Mielcu, który dnia 6. sierpnia 1900 z c. k. Urzędu pocztowego w Mielcu się wydalił, by do dni czternastu pod groźbą następstw przewidzianych w patencie ces. z dnia 10 marca 1860 Nr. 64 Dz. u. p. zgłosił się w gal. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów i podniesi ne przeciw niemu zarzuty usprawiedliwił.

Lwów, dnia 2. września 1900.

L. cz. C. II. 243/00 1 (7415)

Przeciw Józefowi Dziobon z Nowego Targu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Franciszka Dziobon pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 2516 gm. Nowy Targ.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 24 września 1900 o godz. 9 rano do tut. sądu biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Dziobon, ustanawia się pana dr. J. Popiela adw. w Nowym Targu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Dziobon w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Targ, dnia 23. lipca 1900.

G. Z. Firm 122 stow. II. 680 (7335)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Stanislau wird kundgemacht, dass dem Registerführer verordnet wird in das Register der Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften bei der Firma „Handels- und Gewerbe-Verein in Kałusz, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung" einzutragen, dass bei der am 3ten Juli 1899 stattgefundenen ausserordentlichen Generalversammlung an Stelle der bisherigen Vorstandsmitglieder Süsie Spindel und Dawid Mandelbaum, die Mitglieder Dawid Rimalt, Kaufmann in Kałusz und Michael Zarwaintzer, Kaufmann in Rypianka wohnhaft zum Vorstande bestellt wurden.

Stanislau, am 14. November 1899.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 328/99 (8) (7366 3—3)

Na żądanie austryackiego centralnego banku kredytowego ziemskiego we Wiedniu, zastąpionego przez adw. dra Kwiatkowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 18. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Stanisławowie, licytacya majętności Sapohów lub Sapahów objętej lwh. 11 ks. gr. dla większych posiadłości przy c. k sądzie obwodowym w Stanisławowie, wraz z przynależnościami, składającemi się z narzędzi gospodarczych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 121.136 kor. 96 hal., przynależności zaś na 14 kor.

Najniższa cena wynosi 80.767 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Kuratorem dla tych osób którymby edykt licytacyjny nie mógłby być należycie doręczony ustanawia się adw. dra Hordyńskiego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 16. sierpnia 1900.

L. cz. E. 370/98 (68) (7398 3—3)

Na żądanie Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zastąpionego przez adw. dra Tilla we Lwowie, odbędzie się dnia 10. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya przymusowa dóbr Kornie, whl. 507 tus. ksiąg gruntowych objętych wraz z przynależytościami, składającemi się z budynków, potrzebnych do prowadzenia zwyczajnego gospodarstwa opisanych w protokole z dnia 1. czerwca 1900 l. cz. E. 370/98 56.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależytościami na 340.000 kor.

Najniższa cena wynosi 226.667 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 11. sierpnia 1900.

L. cz. E. 308/00 (6) (7335 3—3)

Na żądanie p. Józefa Scheina, odbędzie się dnia 4. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya 8/10 części realności objętej wyk. hip. l. 405 ks. gr. gm. kat. Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1016 kor.

Najniższa cena wynosi 508 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 28. sierpnia 1900.

L. cz. E. 585/00 (4) (7411 2—3)

Na żądanie p. Jędrzeja Wasyleńki, odbędzie się dnia 4. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya $^1/_4$ części realności objętej wyk. hip. l. 1327 ks. gr. gm. kat. Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1108 kor.

Najniższa cena wynosi 554 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tutejszym sądzie w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 17. sierpnia 1900.

L. cz. III. 5170/95 (21) (7453 2—3)

Zobowiązany Nechemia Liebschütz w Kałuszu.

Dnia 18. września 1900 o godz. 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego relicytacya połowy realności wyk. hip. 1821 gminy Kałusz objętej, pod warunkami uchwałą z 21. września 1897 l. 17433 ustanowionymi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7842 kor., a sprzedaż dokonaną zostanie za jakąbądź cenę najwyżej ofiarującemu. Wobec prawomocności tabeli płatniczej ma być cena kupna złożoną w 30 dniach po przybiciu. Wraz złożenia przez poprzedniego nabywcę całej reszty ceny kupna z odsetkami i kosztami relicytacyi przed rozpoczęciem takowej, relicytacya nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 9. lipca 1900.

L. cz. E. 694/00 (3) (7232 3—3)

Na żądanie Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności w Leżajsku, odbędzie się dnia 12. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya $^1/_2$ realności lwh. 246, 9/40 części realności lwh. 248 i całej realności lwh. 31 gminy Jelna objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 koni, wozu i narzędzi rolniczych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 5961 kor., przynależności zaś na 240 kor.

Najniższa cena wynosi 4134 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 18. sierpnia 1900.

L. 7478/00 (7442 3—3)

Magistrat miasta Nowego Sącza ogłasza licytacyę na zabezpieczenie wykonania budowy dwupiętrowego gmachu o przestrzeni zabudowanej 1250 metr. kwadr. w celu pomieszczenia jednego batalionu Obrony krajowej.

Plany, przedmiary, opisy i warunki budowy można przeglądnąć w biurze Magistratu w Nowym Sączu w godzinach urzędowych.

Oferty, pisemne zaopatrzone w wadyum w wysokości 5% od sumy oferowanej wnosić należy na ręce burmistrza miasta Nowego Sącza po dzień 12. września 1900 do godziny 12. w południe.

Oferty opiewać mogą bądź na całość, bądź na poszczególne działy robót.

Z Magistratu król. woln. miasta.

Nowy Sącz, dnia 4. września 1900.

Burmistrz:

Dr. Barbacki.

L. cz. E. 680/00 (3) (7181 3—3)

Na żądanie Chaskla Spatza kupca w Leżajsku, odbędzie się dnia 11. października 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności lwh. 530 w Leżajsku, masy spadkowej Jędrzeja Karasińskiego własnej.

Nieruchomość ta jest oceniona na 880 kor.

Najniższa cena wynosi 587 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 17. sierpnia 1900.

L. cz. E. 889/00 (2), E. 992/00 2, E. 1121/00 2 (7500 1—3)

Na żądanie Ozyasza Wielopolskiego, Józefy Futery i Józefa Kranza, odbędzie się dnia 20. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Brzozowie, licytacya a) 1/4 części realności whl. 124 gminy Zmiennica objętej, Stanisława Rachwała własnej, b) całej realności whl. 745 gm. Brzozów, masy spadkowej Samuela Mellera własnej, c) realności whl. 128 gminy Barycz, Józefa Kozubka własnej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 1070 kor. 50 hal, ad b) 1300 kor. 85 hal., ad c) 1000 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 713 kor. 66 hal., ad b) 867 kor. 22 hal, ad c) 666 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 18. lipca 1900.

L. cz. E. 929/00 (3) (7454)

Zobowiązany Leib Seeman w Dobrowlanach.

Dnia 20. września 1900 o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego licytacya a) realności lwh. 305, b) w. hl. 418, c) 1/4 części realności 157, 1/4 whl. części 232 gm. Dobrowlany wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 wozów, 2 sań, 3 koni i jednej krowy.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 1567 kor., ad b) na 20 kor., ad c) na 25 kor., ad d) na 64 kor. 50 hal., przynależności zaś ad a) na 293 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1240 kor., ad b) 13 kor. 32 hal., ad c) 16 kor. 66 hal., ad d) 43 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 11. lipca 1900.

L. 1688/900 (7443 1—3)

Obwieszczenie.

Magistrat król. woln. miasta Lubaczowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia prawa propinacyi tudzież poboru dodatku gminnego od piwa, wódki i innych gorących napojów do miasta Lubaczowa wprowadzonych, następnie prawa propinacyi w zadzierżawionych przez gminę miasta Lubaczowa od c. k. Dyrekcyi Galic. Funduszu propinacyjnego trzech karczmach dworskich położonych po za obrębem miasta, oraz przysługującego gminie prawa pobierania myta mostowego na drodze do Oleszyc, na sześcioletni peryod t. j. od 1. stycznia 1901 do 31. grudnia 1906 odbędzie się dnia 1. października 1900 o godz. 10 przed południem w ratuszu lubaczowskim publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert.

Jako cenę wywołania ustanawia się za wszystkie powyżwyszczególnione prawa kwotę 20.000 kor. wal. kor. z której to kwoty każdy do licytacyi przystępujący 10% jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo dających, wedle kursu notowanego dnia ostatniego w urzędowej Gazecie Lwowskiej, złożyć jest obowiązany.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w biurze sekretarza tutejszego Magistratu w godzinach urzędowych lub w dniu licytacyi przy komisyi licytacyjnej.

Lubaczów, dnia 2. września 1900.

Burmistrz miasta

Michał Grenik.

L. cz. E. 289/00 (5) (7496)

Na żądanie Maryanny Gawrońskiej, odbędzie się dnia 2. października 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności l. 42 wh. ks. gr. gm. Korzeniów.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 292 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 194 kor. 80 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 24. sierpnia 1900.

L. cz. E. 171/00 (8) (7525)

Na żądanie Mechla Leiby Lasta w Godowy, odbędzie się 19. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, li ytacya realności whl. 39 ks. gr. gm. kat. Strzyżów objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1360 kor.

Najniższa cena wynosi 680 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przez wierzyciela popierającego egzekucyę przedłożone, które obecnie ustala i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanie jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 17. sierpnia 1900.

L. cz. E. 1145/00 (3) (7462)

Na żądanie Jakóba Starkmana, kupca w Jarosławiu, odbędzie się dnia 20. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya 3/12 części realności objętej lwh. 819 ks. gr. gm. Turka, zobowiązanej Jenty Teichmann własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2013 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 1006 kor. 88 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Turka, dnia 30. lipca 1900.

L. cz. E. 695/00 (4) (7526)

Na żądanie Franciszka Puca z Markuszowy, odbędzie się dnia 21. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya 13/70 części realności lwh. 35 gm. Dobrzechów, Katarzyny Koczela własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1904 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1270 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 20. sierpnia 1900.

L. cz. E. 211/00 (4) (7529 1—3)

Dnia 25. września 1900 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya realności w Starejsoli Nr. 355 wyk. hip. 1441 z przynależytościami.

Dom z przynależytościami oceniono na 20179 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 10089 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Starasól, dnia 10. sierpnia 1900.

L. cz. E. 793/98 (19) (7490 1—3)

Na żądanie c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie imieniem c. k. Skarbu Państwa działającej, odbędzie się dnia 28. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności wyk. hip. ll. 35, 132, 204, 217, 218 i 1/3 części wyk. hip. l. 18 ks. gr. gm. kat. Rozpucie objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 pary klaczy, 3 krów, 1 sieczkarni, 1 młynka, 1 sani parokonnych, 1 pary szorów, 2 wozów, 1 pługa, 1 pary brony, 2 rydlów. 4 łańcuchów, 1 taczki, 1 kosy, 2 sierpów, 10 sągów drzewa jodłowego i bukowego, 1 sani do obornika, 1 brusa, narzędzi gospodarczych jak konewki, cebrzyki, i t. p., 1 żarn, 2 beczek na kapustę, 10 cetnarów metrycznych siana, 15 kóp słomy, 60 korcy kartofel.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na: 1 realność lwh. 35 na 800 złr., 2 lwh. 132 na 16 złr. 35 ct., 3 lwh. 204 na 75 złr., 4 lwh. 217 na 80 złr., 5 lwh. 218 na 160 złr., 6 1/3 część lwh. 18 na 50 złr., razem przeto na kwotę 1181 złr. 35 ct., przynależności zaś na 447 złr. 40 ct.

Najniższa cena wynosi przy realności ad 1 531 złr. 32 ct., ad 2 10 złr. 90 ct., ad 3 50 złr., ad 4 53 złr. 32 ct., ad 5 106 zł 66 ct., ad 6 33 złr. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tychże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bircza, dnia 30. lipca 1900.

L. 949 (7469 1—3)

Dnia 20. września 1900 o godz. 11 rano odbędzie się publiczna licytacya za pośrednictwem pisemnych ofert celem zabezpieczenia 5200 kg. oleju rzepakowego podwójnie czyszczonego, a potrzebnego na rok 1901.

Wadyum 360 kor.

Warunki mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w c. k. Zarządzie salinarnym w Bochni

Bochnia, dnia 5. września 1900.

L. 19627/00 Ogłoszenie. (7553 1—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje do wiadomości, że dnia 24. września 1900 międ y godz. 8 a 12 przed południem odbędą się rozprawy celem zawarcia solidarnej ugody, a mianowicie w kancelaryi Nadzoru c. k. straży skarbowej w Białej co do prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w Bialskim okręgu dzierżawnym, z ś w kancelaryi Oddziału c. k. straży skarbowej w Andrychowie co do prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w Andrychowskim okręgu dzierżawnym na rok 1901 bezwarunkowo, a na lata 1902 i 1903 warunkowo tj. jeżeli wypowiedzenie w przepisanym terminie nie nastąpi, lub też bezwarunkowo na powyższy trzechletni okres czasu.

Jako cenę wywołania za pierwszy przedmiot ustanawia się kwotę 21000 kor., za drugi przedmiot 7000 kor.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa, podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od mięsa w dotyczącym okręgu poborowym.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Wadowice, dnia 7. września 1900.

L. cz. E 1070/00 (3) (7511 1—3)

Dnia 2. października 1900 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętej wyk. hip. l. 327 ks. gr. gm. kat. Budyłów objętej z przynależnościami.

Nieruchomość ta ocenioną została na 2264 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1469 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 3. września 1900.

L. cz. E. 600/00 (8) (7515)

Na żądanie p. Leizora Mühlstocka kupca w Narajowie, zastąpionego przez adw. dra Pohla, odbędzie się dnia 26. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Brzeżanach, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 31 ks. gr. gm. Narajowa, Benedita Achselrada, względnie tegoż oświadczonych spadkobierców własnej, składającej się z budynku mieszkalnego ze zabudowaniami ubocznemi i ogrodu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1140 kor.

Najniższa cena wynosi 570 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 2

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu oświadczonych spadkobierców zobowiązanego Benedita Achselrada a to: Jütty, Marjem i Schulima Achselradów ustanawia się kuratora w osobie adw. dra Freda w Brzeżanach, który zastępywać ich będzie w tej sprawie tak długo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Brzeżany, dnia 25. sierpnia 1900.

L. cz. E. 506/00 (3) (7500)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego miejskiego w Lubaczowie, odbędzie się dnia 2. października 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. licytacya realności whl. 403 ks. gr. gm. kat. Basznia objętej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 9110 kor.

Najniższa cena wynosi 6073 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Lubaczów, dnia 9 sierpnia 1900.

L. cz. E. 617/00 (5) (7517)

Na żądanie p. Juliusza Daszyńskiego, odbędzie się dnia 28. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności objętej lwh. 10 i 11 gm. kat. Husiatyn wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to whl. 10 na 1669 kor., zaś whl. 11 na 2874 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 10 kor. 1051 hal. 17, zaś co do whl. 11 kor. 1916, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Husiatyn, dnia 20. lipca 1900.

L. cz. E. 762/00 (4) (7528)

Na żądanie Wydziału krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks Krakowskiem imieniem funduszu na cele kółek rolniczych, zastąpionego przez adw. dr. Ernesta Tilla we Lwowie, odbędzie się dnia 19 września 1900 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 89 ks. gr. gminy kat. Wyżne objętej, ś. p Józefa Sitka własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3700 kor.

Najniższa cena wynosi 2466 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przedłożone przez wierzyciela popierającego egzekucyę jako zgodne z ustawą obecnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Strzyżów, dnia 14. sierpnia 1900.

L. cz. E. 265 00 4 (7495)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 2. października 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności whl. 17 pod lk. 15 w Dębicy położonej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 6000 kor.

Najniższa cena wynosi 3000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica, dnia 22. sierpnia 1900.

L. cz. E. 785/00 (4) (7518)

Na żądanie Mikołaja Leśniaka, odbędzie się dnia 2. października 1900 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Lisku, licytacya 1) 1/8 części realności whl. 51, 2) 5/12 części wh. l. 57 gminy Ropienka, dłużnika Michała Leśniaka z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 93 kor., ad 2) na 390 kor., przynależności zaś na 73 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 62 kor., ad 2) 308 k., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Lisko, dnia 17. sierpnia 1900.

Konkursa.

L. 92566/II. (7441 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Sokołówce w powiecie Kosowskim, z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtu 140 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 18. września b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów
dla Galicyi.
Lwów, dnia 5. września 1900.

L. 391. (7444 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej ogłasza podpisana Dyrekcya konkurs na dwie posady asystentów, a mianowicie:

1. dla chemii ogólnej i analitycznej,
2. dla technologii chemicznej.

Z posadą tą łączy się remuneracya 1200 kor. rocznie.

Podania wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej przesłać należy na ręce Dyrekcyi i zaopatrzyć w curriculum vitae, dalej w dowody zawodowego uzdolnienia, jak niemniej w dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Kandydaci o studyach akademickich mają pierwszeństwo.

Termin konkursu upływa z dniem 30. września 1900.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły
przemysłowej.
Kraków, dnia 6. września 1900.

L. 76769 (7467)

KONKURS.

Przy c. k. głównej kasie krajowej we Lwowie, względnie przy c. k. filialnej, kasie krajowej w Krakowie jest do obsadzenia jedna względnie kilka stałych posad adjunktów kasowych lub kasyerów w IX. klasie rangi, ewentualnie posady prowizorycznych adjunktów kasowych, dalej jedna względnie kilka posad stałych oficyałów kasowych w X. klasie rangi, ewentualnie posady prowizorycznych oficyałów kasowych, wreszcie jedna, względnie kilka posad stałych asystentów kasowych w XI. klasie rangi, ewentualnie posady prowizorycznych asystentów kasowych.

Z posadą adjunkta kasowego, względnie kasyera i oficyała kasowego połączony jest obowiązek złożenia kaucyi służbowej w przepisanej kwocie.

Ubiegający się o powyższe posady mają wnieść należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej w ciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, wykazując przepisane warunki a w szczególności, że złożyli egzamin z rachunkowości państwowej, tudzież egzamin z przepisów kasowych z dobrym postępem i że władają językiem niemieckim, tudzież obydwoma językami krajowymi.

Również podać należy, czy i z którymi tutejszokrajowymi urzędnikami skarbowymi, pozostającymi w czynnej służbie, są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni.

Lwów, dnia 4. września 1900.

Upadłości.

L. cz. S. 7/00 23 (7555)

Na podstawie wniosków poczynionych przez jawiących się na audyencyi dnia 16. sierpnia 1900 wierzycieli masy rozbiorowej Stanisława Michała 2 im. Bogdanowicza, zatwierdza się w urzędzie z powołaniem się na poprzednio złożone przyrzeczenie sumiennego spełniania obowiązków urzędowych pana adw dr. Longina Ozarkiewicza w Gródku a zastępcą zawiadowcy masy ustanawia się pana Franciszka Bobowskiego burmistrza w Gródku.

Nowo ustanowionego zastępcę zawiadowcy masy pana Franciszka Bobowskiego wzywa się, ażeby w przeciągu trzech dni jawił się w c. k. sądzie pow. w Gródku celem złożenia przyrzeczenia sumiennego spełniania obowiązków ciężących na nim w myśl ord. konkursowej, a zarazem upraszamy c. k. sąd powiatowy w Gródku o odebranie tego przyrzeczenia.

C. k. Sąd krajowy cywilny.
Oddział VII.
Lwów, dnia 18. sierpnia 1900.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 116. (7435 3—3)

OGŁOSZENIE.

W c. k. szkole położnych we Lwowie (gmach szpitala krajowego i powszechnego) rozpoczną się wpisy kandydatek do tej szkoły w dniu 8. października i trwać będą aż do 13. października b. r. włącznie.

Warunki przyjęcia do tej szkoły są następujące:

1. Na kurs dla położnych mogą być przyjmowane niewiasty, które nie przekroczyły jeszcze 40 roku życia, a jeżeli są bezżenne już ukończyły 24 rok życia.

2. Kandydatki winny w powyżej oznaczonym terminie osobiście się zgłosić w kancelaryi c. k. profesora tej szkoły i przedłożyć:

a) metrykę chrztu lub metrykę urodzenia, ewentualnie metrykę ślubu, lub jeżeli są wdowami, świadectwo śmierci męża,

b) certyfikat przynależności,

c) świadectwo moralności potwierdzone przez władzę właściwą,

d) dowód znajości czytania i pisania w języku polskim lub niemieckim,

e) świadectwo zdrowia i uzdolnienia fizycznego, wydane przez lekarza urzędowego przynależnej władzy politycznej,

f) świadectwo szczepienia ochronnego do ospy, względnie rewakcynacyi.

Z Dyrekcyi c. k. szkoły położnych.
Lwów, dnia 6. września 1900.

L. 83.122 (7466)

Obwieszczenie

o przedkładaniu władzom podatkowym wykazów dla użytku przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego na rok 1901.

W myśl §§. 200 i 201 ustawy z dnia 25. października 1896 dz. u. p. Nr. 220 o bezpośrednich podatkach osobistych przedkładać mają corocznie wymienione niżej osoby dla użytku przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego następujące wykazy:

1. właściciele domów zamieszkanych, względnie tychże zastępcy — wykaz wszystkich mieszkańców domu;

2. osoby wypuszczające pomieszkania w podnajem — wykaz podnajemców;

3. głowy rodzin — wykaz wszystkich tych osób należących do ich gospodarstwa domowego, które posiadają własny dochód;

4. służbodawcy — wykaz osób pobierających płace służbowe, o ile też płace co do jednej osoby kwotę 1200 koron rocznie przenoszą.

Wzywa się przeto wszystkie wymienione osoby do przedłożenia poszczególnionych wyżej wykazów w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego na rok 1901 i wyznacza się w tym celu termin do 15. listopada b. r.

Wykazy te sporządzić należy na przepisanych drukach, których udzielać będą władze podatkowe stronom interesowanym na żądanie — bezpłatnie.

Wykazy 2) i 3) stanowić mają przy budynkach wynajętych załącznik wykazu 1) i przedłożone być mają przez właścicieli domów łącznie z tymże wykazem tej władzy podatkowej, w której okręgu dotyczący dom leży.

Z jakiego dnia podany ma być stan mieszkańców w tychże trzech wykazach — oznaczą poszczególne władze podatkowe I. instancyi.

Do przyjmowania wykazów 4. kompetentną jest ta władza podatkowa, w której okręgu mieszka służbodawca, względnie znajduje się dotyczące przedsiębiorstwo.

Jakie zeznanie zawierać ma każdy z wykazów wyżej wspomnianych wskazują rubryki odnośnych druków.

Bliższe wyjaśnienia w tym względzie obejmują zreszta — obok powołanych na wstępie postanowień prawnych — artykuły 39 i 40 rozporządzenia wykonawczego z dnia 24. kwietnia 1897 l. 108 dz. u. p.

Co do następstw nieprzedłożenia wykazów lub zeznań nieprawdziwych odsyła się strony interesowane do postanowień §§. 240, 241, 243 ustęp 6, 244 i 247 powołanej na wstępie ustawy.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 1. września 1900.
Korytowski.

Оповіщене

о предкладаню властям податковим виказів до ужитку при вимірюваню податку особисто-доходового на рік 1901.

По мисли постанов §§ 200 і 201 закона з дня 25. жовтня 1896 В. з. д. ч. 220 о безпосередних податках особистих мають що року предкладати низше згадані особи до ужитку при вимірі податку особисто-доходового слідуючі викази а то:

1. властителї домів замешканих, а взглядно їх повновластники — виказ всїх мешканцїв дому;

2. особи піднаймаючі помешкане — виказ піднаємників;

3. голова кождої родини має предложити виказ всїх тих осіб належачих до господарства домового, котрі мають власний дохід;

4 службодателї — виказ осіб побераючих платню службову, на скілько она у одної особи більше як 1200 корон річно виносить.

Взиває ся проте всі висше згадані особи, щоби викази висше означені в цїли виміру податку особисто-доходового на рік 1901 предложили і визначає ся до того речинець до 15. листопада 1900 року.

Викази тоті мають бути зладжені на приписаних до того друках, котрі дотичним сторонам власти податкові безплатно видавати будуть

Викази під 2 і 3 становити мають при будинках винаймлених додаток до виказу під 1., а властителї домів мають їх предложити разом з виказом 1. сїй власти податковій, в котрої округї лежить дотичний дім.

З акого дня стан мешканців має бути в тих трех виказах представлений, назначать поодинокі власти податкові Іої інстанциі.

Викази під 4) наведені приймати має тота власть податкова, в котрої округї мешкає службодатель, а взглядно в котрої округї дотичне предприємство знаходить ся.

Які заяви обнимати має кождий виказ указують заголовки дотичних друків.

Близші поясненя в тім взгляді суть поміщені в згаданих на початку приписах закона і в артикулах 39 і 40 розпорядженя виконавчого з дня 24. цьвітня 1897 В. з. д. ч. 108.

Що до наслїдків непредложеня виказів або предложеня заяв неправдивих відсилає ся до постанов §§. 240, 241 і 243 устун 6, дальше §§. 244 і 247 згаданого на початку закона

Ц. к. краєва Дирекция скарбу.
Львів, дня 1. вересня 1900.
Коритовскі.

Kundmachung

betreffend die im Zwecke der Bemessung der Personal-Einkommensteuer pro 1901 den Steuerbehörden zu liefernden Nachweisungen.

Gemäss der §§. 200 und 201 des Gesetzes vom 25. October 1896 R.-G.-Bl. Nr. 220 betreffend die directen Personalsteuern haben im Zwecke der Bemessung der Personaleinkommensteuer nachstehend genannte Personen alljährlich folgende Nachweisungen zu liefern:

1. die Besitzer bewohnter Häuser, beziehungsweise deren Stellvertreter — Nachweisungen aller im Hause wohnenden Personen;

2. die Aftervermiether — Nachweisungen ihrer Aftermiether;

3. die Haushaltungs-Vorstände — Nachweisungen aller jener zu ihrem Haushalte gehöriger Personen, welche ein eigenes Einkommen haben;

4. die Dienstgeber — Nachweisungen der Empfänger von Dienstbezügen, insoferne dieselben für eine Person den Betrag von 1200 Kronen jährlich übersteigen.

Indem nun alle genannten Personen zur Lieferung der erwähnten Nachweisungen im Zwecke der Bemessung der Personaleinkommensteuer für das Jahr 1901 aufgefordert werden, wird unter Einem zur Ueberreichung dieser Nachweisungen der Termin bis 15. November l. J. festgesetzt.

Die Verfassung der fraglichen Nachweisungen hat auf vorgeschriebenen Drucksorten zu erfolgen, welche die Steuerbehörden den Parteien über Verlangen unentgeltlich verabfolgen werden.

Die Nachweisungen 2) und 3) haben bei vermietheten Häusern eine Beilage der Nachweisungen 1) zu bilden und sind sammt dieser Nachweisung von den Hauseigenthümern bei jener Steuerbehörde zu überreichen, in deren Sprengel das betreffende Haus gelegen ist.

Mit welchem Zeitpunkte der Stand der Bewohner in diesen drei Nachweisungen anzugeben ist, wird von den einzelnen Steuerbehörden I. Instanz bekannt gegeben werden.

Zur Uebernahme der Nachweisungen 4. ist jene Steuerbehörde berufen, in deren Sprengel der Wohnort des Dienstgebers beziehungsweise die Unternehmung sich befindet.

Welche Angaben jede von den erwähnten Nachweisungen zu enthalten hat, ist aus den Rubriken der diesbezüglichen Drucksorten zu entnehmen.

Nähere Weisungen in dieser Hinsicht enthalten übrigens — neben eingangs bezogenen gesetzlichen Bestimmungen — die Artikel 39 und 40 der Vollzugs Vorschrift vom 24 April 1897 R.-G.-Bl. Nr. 108.

Hinsichtlich der Folgen unrichtiger Angaben oder unterlassener Einbringung der betreffenden Nachweisungen wird auf die Bestimmungen der §§. 240, 241, 243 Absatz 6, 244 und 247 des eingangs bezogenen Gesetzes hingewiesen.

K. k. Finanz-Landes-Direction.
Lemberg, am 1. September 1900.
Korytowski.

L. cz. C. II. 218/00 1 (7505)

Przeciw Piotrowi Opieli, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Teklę Marszałkową i sp. pozew o zniesienie współwłasności realności whl. 93 ks. gr. gm. kat. Kamionka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15. września 1900 o godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego Piotra Opieli, ustanawia się p. dra Maurycego Affego adw. w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 30. lipca 1900.

L. cz. C. I. 226/00 3 (7512)

Przeciw nieobecnemu Janowi Kurdyła rolnikowi z Posady jaśliskiej, wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o 340 kor. w. k.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 25. września 1900 o 10 godzinie rano w biurze Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Wanio Seledec, rolnik z Posady jaśliskiej, będzie go zastępywać, dopokąd on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rymanów, dnia 30. sierpnia 1900.

L. cz. C. II. 91/00 1 (7522)

Przeciw Bartłomiejowi Koziołowi, synowi Stanisława, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Józefa Chrupka pozew o uznanie prawa własności do gruntu w Łękach górnych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20. września 1900 o godz. 10 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Bartłomieja Kozioła, ustanawia się pana dr. Tadeusza Fiderkiewicza adw. w Pilznie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Bartłomieja Kozioła w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 2. maja 1900.

L. cz. C. II. 76/00 1 (7503)

Przeciw Feliksowi Krajewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Franciszka Geneję z Radomyśla pozew o 120 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27. września 1900 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Feliksa Krajewskiego, ustanawia się pana Ludwika Miąsika c. k. notaryusza w Rozwadowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Feliksa Krajewskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rozwadów, dnia 7. lipca 1900.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, Telefon Nr. 257. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.